



## Odpust w łuckim kościele

### Храмовий празник у луцькому костелі

Zgodnie z kalendarzem gregoriańskim 29 czerwca Kościół obchodzi uroczystość dwóch największych Apostołów – Piotra i Pawła. W tym dniu rzymskokatolicka parafia w Łucku świętowała odpust.

29 czerwca – to ważna data dla łuckich katolików. Jest to nie tylko dzień wspomnienia patronów katedry, lecz też dzień zwycięstwa – właśnie 29 czerwca 1991 r. po raz pierwszy od wielu lat w świątyni przywróconej wspólnocie parafialnej została odprawiona msza.

W piątek kościół po raz kolejny zapełnił się wiernymi. Mszę odprawili księża diecezji łuckiej pod przewodnictwem proboszcza łuckiej parafii katedralnej, ks. kanonika Pawła Chomiaka i prałata Andrzeja Puzona, proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Hrubieszowie. Wspólnota parafialna dziękowała Panu Bogu za dar wolności i otrzymane łaski, a także wspominała w modlitwie tych wszystkich, dzięki którym udało się odrodzić Kościół na ziemi łuckiej. Chodzi przede wszystkim o biskupa Adolfa Piotra Szelągka, niezłomnego pasterza diecezji, którego proces beatyfikacyjny toczy się obecnie, biskupów Marcjana Trofimiaka i Stanisława Szyrokoradiuka, obecnego ordynariusza biskupa Witalija Skomarowskiego, licznych

księży i parafian, imiona których są znane tylko Bogu. Nabożeństwo skończyło się odśpiewaniem hymnu kościelnego «Te Deum» – «Ciebie, Boga, wysławiamy».

Po mszy i tradycyjnym nabożeństwie czerwcowym parafianie złożyli życzenia proboszczowi z okazji imienin, a ks. Wasylowi Płachotce z okazji piątej rocznicy święceń kapłańskich.

Pod koniec nabożeństwa poświęcono dwie tablice pamiątkowe, umiejscowione w łuckim kościele. Na pierwszej z nich wymieniono imiona i nazwiska 55 księży diecezji łuckiej, którzy ucierpieli lub zginęli w czasie zawieruchy wojennej, czyli w latach 1939–1945, na skutek represji sowieckich i niemieckich oraz z rąk nacjonalistów ukraińskich. Pomysłodawcą umieszczenia tablicy był Leon Popek, historyk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej w Lublinie. Została ona zaprojektowana przez Krzysztofa Krzywińskiego, architekta i restauratora łuckiej katedry, prezesa Stowarzyszenia «Kresy – Pamięć i Przyszłość».

29 червня за григоріанським календарем відзначають урочистість первоверховних Святих Апостолів Петра і Павла. Цього дня римо-католицька парafia в Луцьку святкувала свій храмовий празник.

29 червня – визначна для луцьких католиків дата. Це не лише день тезоіменитства кафедрального собору, а й день перемоги – саме 29 червня 1991 р. відправили першу після багатьох років запус-тіння месу в поверненому парафіяльній громаді храмі.

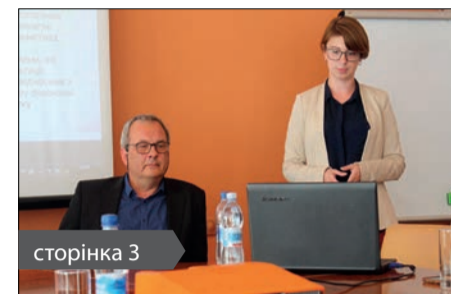
У п'ятницю храм укротре наповнили віряни. Месу правили священики Луцької дієцезії на чолі з парохом луцької кафедральної парafії, каноніком Павлом Хом'яком та прелатом Анджеем Пузоном, парохом парafії Матері Божої Неустанної Допомоги з Грубешова. Парафіяльна спільнота дякувала Господу Богу за дар свободи й отримані благодаті, а також поминала в молитві всіх тих, завдяки кому стало можливим відродження Церкви на луцькій землі. Це, насамперед, єпископ Адольф-Петро Шельонжек – незламний пастир дієцезії, беатифікаційний процес якого зараз триває, єпископи Маркіян Трофим'як і Станіслав Ширококорядюк, теперішній ординарій, єпископ

Віталій Скомаровський, численні священики та віряни, імена яких знає тільки Бог. Закінчилося богослужіння виконанням церковного гімну «Te Deum» – «Тебе, Бога, хва-лимo».

Після меси і традиційного червневого молебня парафіяни привітали свого настоятеля з іменинами, а отця Василя Плахотку – із п'ятирічним ювілеєм пресвітерських свячень.

На завершення богослужіння відбулося освячення двох пам'ятних дошок, встановлених у луцькому костелі. На першій із них представлено імена та прізвища 55 священиків Луцької дієцезії, які впродовж воєнного лихоліття, тобто з 1939 р. до 1945 р., постраждали або загинули під час радянських та німецьких репресій, а також від рук українських націоналістів. Дошку виготовили з ініціативи Леона Попека, історика, голови Товариства друзів Кременця і Волинсько-Подільської землі в Любліні. Запроєктував її Кишиштоф Кшивінський, архітектор

Стартував молочний проект  
Wystartował mleczny projekt



сторінка 3

«La Pologne historique...»: Луцьк на гравюрі

«La Pologne historique...»: rycina z widokiem Łucka



сторінка 7

Я можу реалізувати  
200 дитячих мрій

Mogę spełnić  
200 dziecięcych marzeń



сторінка 8

Білокриниця–Міліч: перший партнерський проект

Białokrynica–Milicz: pierwszy projekt partnerski



сторінка 9

Батьки хотіли, щоб доньки  
здобули освіту в Мацеєві

Rodzice chcieli, by ich córki kształciły się w Maciejowie



сторінка 10



# Wystartował mleczny projekt

## Стартував молочний проект

Projekt «Wspieranie wdrażania najnowszych technologii przetwórstwa mleka w obwodzie wołyńskim i rówieńskim poprzez proces zapoznania się z najlepszymi polskimi praktykami» został zainaugurowany w Łucku 27 czerwca.

Проект «Сприяння впровадженню новітніх технологій переробки молока у Волинській та Рівненській областях шляхом ознайомлення з кращими польськими практиками» представили в Луцьку 27 червня.

Wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Łucku Marek Zapór zauważył, że według niego, nazwa projektu nie jest dokładna, ponieważ technologie przetwórstwa mleka, z którymi polscy i ukraińscy eksperci zapoznają miejscowych rolników, nie są nowe, «liczą setki lat».

Ze słów kierowniczkę projektu Elwiry Jacuty wynika, że program, który otrzymał wsparcie od polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach Polskiej Pomocy, został opracowany wspólnie przez Wołyńską Obwodową Organizację Pozarządową «Fundacja Rozwoju Lokalnego» oraz Fundację «Europejska Akademia Samorządowa». Inicjatywę wspiera także Konsulat Generalny RP w Łucku.

«Lokalnym producentom zostaną zaprezentowane technologie przetwórstwa mleka, których wdrożenie nie wymaga znacznych inwestycji. Te technologie mogą być stosowane przez małe farmy, przedsiębiorstwa i spółdzielnie» – powiedziała Elwira Jacuta i dodała, że program powinien pomóc rolnikom dostosować się do wdrożenia europejskich standardów jakości mleka.

Realizacja projektu rozpocznie się w lipcu od naboru uczestników i potrwa do grudnia 2018 r. W ramach inicjatywy zaplanowano szkolenia, które poprowadzą najlepsi polscy i ukraińscy fachowcy w zakresie przetwórstwa mleka, wizyty studyjne rolników z obwodu wołyńskiego i rówieńskiego w zakładach przetwórstwa mleka na terenie Polski i Ukrainy, spotkania z polskimi ekspertami, przygotowanie materiałów metodycznych dotyczących wdrożenia technologii przetwórstwa mleka, założenie warzelnii serów, a także podsumowujące omówienie osiągniętych wyników.

«Poza tym rolnicy poznają sposoby poszukiwania partnerów, zasady marketingu, aby mogli wyjść na rynek i konkurować z wielkimi firmami» – podkreśliła Elwira Jacuta. Marek Zapór zaznaczył, że nauka marketingu jest szczególnie ważna ze względu na to, że małe przedsiębiorstwa produkujące m.in. sery, przegrywają z wielkimi zakładami oferującymi produkty pod znanymi markami, które można łatwo znaleźć na półkach supermarketów. «Oczywiście ciągle wzrasta liczba osób, które chcą kupować unikatowy, ekologiczny i smaczny ser. Mam nadzieję, że w trakcie realizacji projektu nie tylko będziemy się dzieliли doświadczeniami, ale potrafimy pokonać bariery biurokratyczne, aby przedstawić przyszłą produkcję na rynku... A na kolejnym spotkaniu już będziemy degustowali sery», – wyraził przekonanie Marek Zapór.

Szczegółowo o rozwoju mleczarstwa w Polsce opowiedział prezes Fundacji «Europejska Akademia Samorządowa» Andrzej Strawa. Zaznaczył on, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. polskie mleczarstwo zaznało radykalnych zmian.

«Spotkaliśmy się z tym, że produkty mleczne miały spełniać ścisłe wymagania UE. Ten okres становлення współczesnej branży mleczarskiej w Polsce nie był łatwy, miejscowi rolnicy często byli zmuszeni do sprzedawania krów. Trudności udało się nam pokonać m.in. dzięki wsparciu rządu i funduszom Unii Europejskiej» – powiedział Andrzej Strawa. Podkreślił, że na rozwój mleczarstwa w Polsce wpłynęło stworzenie korporacji z udziałem lokalnych farmerów, czyli centralizacja gospodarki mleczarskiej.

Jako przykład udanej reformy, Andrzej Strawa wymienił małą miejscowość Korycin na Podlasiu. «To była miejscowość z stanie stagnacji gospodarczej. W roku 2012 otwarto tam zakład produkcji serów. I teraz ten koryciński ser stał się popularnym w całym kraju, a jego pierwotna cena wzrosła z 15 do 35 złotych. W Lubinie ten ser jest już sprzedawany w cenie 60 złotych. Obecnie w Polsce jest siedem gatunków sera, które mogą



być produkowane przez gospodarstwa domowe. Generalnie reorganizacja mleczarstwa wciąż trwa. Obecnie rozpatrujemy możliwość przeróbki nie tylko krowiego mleka. Stawiamy na hodowanie stad owiec, oślic, kóz» – zaznaczył Andrzej Strawa. Według niego wspólny polsko-ukraiński projekt przewiduje zapoznanie rolników z obwodu wołyńskiego i rówieńskiego z wiedzą i praktycznymi doświadczeniami Polaków, aby w przyszłości udało się podnieść potencjał gospodarczy tego regionu.

Z kolei wołyńscy rolnicy powiedzieli, że dzisiaj na wsi nie optają się hodować krowy nawet na własne potrzeby. Wymienili oni problemy, na które napotykają w swojej działalności. Najważniejsze z nich to poszukiwanie jakościowych surowców i sprzedaż gotowych produktów.

покликана допомогти фермерам пристосуватися до запровадження європейських вимог щодо якості молока.

Проект стартує вже в липні з відбору учасників і триватиме до грудня 2018 р. Ініціатива передбачає проведення найкращими практиками у сфері переробки молока з України та Польщі тренінгів на місцях, навчальні візити фермерів із Волині та Рівненщини до підприємств обох країн, зустрічі з польськими експертами, підготовку посібника про впровадження технологій переробки молочної сировини та створення сироварень, а також заключне обговорення досягнутих результатів.

«Окрім того, фермерів учинимуть шукати потенційних партнерів і маркетингу, аби вони могли виходити на ринок і конкурувати з великими фірмами», – наголосила Ельвіра Яцута. Як зауважив Marek Zapór, навчання технологій маркетингу особливо важливе з огляду на те, що малі господарства, які виготовляють, наприклад, сири, програють великим підприємствам, котрі випускають продукти під відомими торговими марками, які легко відшукати на полицях супермаркетів. «Звичайно, постійно збільшується кількість осіб, які хочуть купувати унікальний, екологічно чистий та смачний сир. Я сподіваюся, що під час навчання ми не тільки поділимося досвідом, а й зможемо подолати бюрократичні бар'єри, аби представити майбутню продукцію на ринку... На наступній зустрічі ми вже дегустуватимемо сири», – висловив переконання Marek Zapór.

Детально про розвиток молочної галузі в Польщі розказав голова Фонду Європейської академії самоврядування Анджей Страва. Він зазначив, що польське молочарство зазнало кардинальних змін із моменту вступу країни до Європейського Союзу (із 2004 р.).

«Ми зіткнулися з тим, що молочна продукція повинна була відповідати строгим критеріям ЄС. Цей період становлення сучасної молочної галузі не був для Польщі легким, місцеві господарі часто змушені були продавати своїх корів. Однак нам вдалося побороти труднощі, зокрема за підтримки уряду та завдяки фінансуванню ЄС», – сказав Анджей Страва. Він підкреслив, що на розвиток молочарства в Польщі вплинуло створення корпорацій за участю місцевих фермерів – фактично мова йде про централізацію молочної господарства.

Як приклад вдалого реформування Анджей Страва назвав невелике містечко Корицин, що на Підляшші. «Це була місцевість із економічним застоєм. Уже у 2012 р. там зареєстрували виробництво сиру. І тепер цей коричинський сир популярний у всій країні, а його стартова ціна зросла з 15 до 35 злотих. А в Любліні цей сир продають уже за 60 злотих. Загалом зараз у Польщі нараховують сім видів сирів, які можуть виготовляти домашні господарства. У цілому ж реорганізація молочної галузі ще триває. Зараз ми розглядаємо не тільки можливість переробки коров'ячого молока. Акцент ставимо на розведенні стад вівць, ослиць і кіз», – зауважив голова фонду. За його словами, спільний польсько-український проект передбачає ознайомлення фермерів Волинської та Рівненської областей з інформацією та практичним досвідом поляків, аби в майбутньому вдалося розвинути економічний потенціал регіону.

Своєю чергою, волинські фермери поділилися, що сьогодні селянину просто економічно не вигідно тримати корову, навіть для власних потреб. Головними труднощами, з якими доводиться стикатися в діяльності, виробники назвали пошук якісної сировини та реалізацію вже готової продукції.

«Місцевих виробників ознайомлюватимуть із технологіями переробки молока, впровадження яких не вимагає значних інвестицій. Ці технології можуть використовувати малі ферми, підприємства чи кооперативи», – зазначила Ельвіра Яцута та додала, що програма



# Rektorzy polskich i ukraińskich uczelni spotkali się na Wołyniu

## Ректори польських та українських університетів зібралися на Волині

21–24 czerwca Wołyń stał się centrum edukacyjnym dla Ukrainy i Polski. Rektorzy największych uniwersytetów obu państw omawiali aktualne problemy w nauczaniu akademickim, a także poszukiwali takich aspektów reformy szkolnictwa wyższego, które harmonizowałyby z tendencjami europejskimi.

To już trzecie ukraińsko-polskie seminarium rektorów. Poprzednie odbyły się w Kijowie i Warszawie, a teraz zaszczyt przyjęcia tej konferencji dostał Łuck. Otwarcie konferencji zorganizowano we Wschodnioeuropejskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki. Rektor tej uczelni prof. Igor Kocan powitał uczestników seminarium i podkreślił znaczenie Wołynia w jednoczeniu przedstawicieli świata edukacji obu państw. Przypomniał, że to właśnie w Łucku prawie 600 lat temu odbył się zjazd monarchów europejskich.

Honorowymi gośćmi seminarium byli Konsul Generalny RP w Łucku Wiesław Mazur i wicekonsul Marek Zapór. Wiesław Mazur poparł ideę seminarium i zadeklarował wspieranie takich polsko-ukraińskich przedsięwzięć, które sprzyjają integracji naszych społeczeństw na najwyższych szczeblach.

Na czele delegacji polskich rektorów uczelni wyższych stali przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, rektor Politechniki Warszawskiej prof. Jan Szmidt oraz prezes Fundacji Rektorów Polskich prof. Jerzy Woźnicki. Na czele ukraińskiej delegacji – przewodniczący Związku Rektorów Uczelni Ukrainy prof. Leonid Huberski. 22 czerwca poprowadzili

oni szereg ważnych dyskusji, w ramach których omówiono problemy jakości kształcenia wyższego w obu państwach, wdrażanie nowych metod w warunkach integracji europejskiej, kwestię autonomii uniwersytetów z dawnymi tradycjami.

Wiodący przedstawiciele edukacji Ukrainy i Polski dużo uwagi poświęcili zatrudnianiu absolwentów uniwersytetów, uwzględniając oczekiwania pracodawców wobec fachowców przygotowywanych przez uczelnie wyższe. Przedstawiciele Ukrainy niejednokrotnie podkreślali, że wielu młodych Ukraińców wyjeżdża obecnie do Polski oraz innych krajów europejskich na studia lub do pracy. Przedstawiciele polskich uczelni zapewniali, że polska młodzież również opuszcza kraj rozglądając się za lepszym losem i że taka mobilność jest charakterystyczna dla ludzi trzeciego tysiąclecia.

Podczas spotkania rektorzy wystąpili z wieloma ważnymi propozycjami, które zostaną udokumentowane i wysłane do ministerstw edukacji Ukrainy i Polski, aby mogły być uwzględnione w trakcie wdrożenia kolejnych reform w obu krajach.

Wiktor JARUCZYK

21–24 червня Волинь стала освітнім центром України та Польщі. Ректори найвідоміших університетів обох держав обговорювали актуальні проблеми освітньої галузі, а також визначали основні шляхи для реформування вищої школи в рамках європейських тенденцій.

Це вже третій українсько-польський ректорський семінар. Попередні приймали Київ та Варшава, а тепер почесну конференцію одержала можливість проводити Волинь. Відкриття науково-методичного заходу відбулося в стінах СХУ імені Лесі Українки. Ректор університету, професор Igor Kocan привітав усіх присутніх та наголосив на важливій ролі Волині в гуртуванні видатних освітніх представників обох держав, пригадавши, що саме Луцьк майже 600 років тому приймав з'їзд європейських монархів.

Почесними гостями заходу стали Генеральний консул РП у Луцьку Веслав Мазур та віце-консул Marek Zapór. Веслав Мазур висловив свою підтримку семінару й запропонував допомогати усіма можливими способами подібним польсько-українським ініціативам, спрямованим на інтеграцію наших суспільств на найвищому рівні.

На чолі делегації польських керівників вищих навчальних закладів стояв президент Конференції ректорів академічних шкіл Польщі, ректор Варшавської політехніки Ян Шмідт та президент Фондації польських ректорів Єжи Возницький, а українських вищих освітніх установ – президент ГО «Спілка ректорів вищих навчальних закла-

дів України», ректор КНУ імені Тараса Шевченка Леонід Губерський. Під їхнім проводом 22 червня відбулася серія важливих дискусій, під час яких обговорили проблеми якості вищої освіти в обох державах, впровадження новітніх методів в умовах європейської інтеграції, автономії самотутніх університетів зі славними традиціями.

Важливу роль лідери освітнього процесу в Україні та Польщі приділили працевлаштуванню випускників університетів, адже саме працедавець зараз визначає, наскільки якісних фахівців готують вищі навчальні заклади. Представники України неодноразово наголошували на тому, що багато молоді зараз виїжджає до Польщі та інших європейських держав із метою навчання та заробітку. Представники Польщі ж говорили, що й польська молодь охоче залишає рідну державу в пошуках кращої долі, адже тенденції міграції характерні для людей третього тисячоліття.

Під час зустрічі ректори висловили багато важливих ідей, які задокументують і надішлють міністерствам освіти України та Польщі. Є надія, що ці рекомендації стануть основою для подальших реформ в обох державах.

Виктор ЯРУЧК



# Program stypendialny dla Polonii

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej ogłosiła nabór wniosków o udział w Programie stypendialnym dla Polonii na studia drugiego stopnia w roku akademickim 2018/2019.

Celem programu, realizującego założenia «Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą», jest poprawa znajomości języka polskiego oraz poziomu kwalifikacji w środowiskach polonijnych poprzez umożliwienie młodzieży polskiego pochodzenia odbycia studiów wyższych drugiego stopnia na warunkach stypendialnych na uczelniach w Polsce.

Uprawnieni do ubiegania się o przyjęcie na studia drugiego stopnia (magisterskie) w Polsce ze stypendium Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej w ramach naboru do Programu są wnioskodawcy, którzy spełniają łącznie następujące kryteria:

1) mają udokumentowane polskie pochodzenie (polska narodowość) lub Kartę Polaka;

2) nie posiadają obywatelstwa polskiego ani zezwolenia na pobyt stały w Polsce;

3) uzyskali dyplom ukończenia studiów pierwszego stopnia w kraju pochodzenia lub w Polsce nie wcześniej niż w 2015 r.;

4) nie uzyskali wcześniej dyplomu ukończenia studiów magisterskich w uczelni w kraju pochodzenia, w Polsce lub w innym kraju;

5) nie są studentami studiów drugiego stopnia w państwach zamieszkania lub w innym państwie w momencie wnioskowania w naborze do Programu.

W ramach Programu finansowane będą stypendia wypłacane za pośrednic-

twem uczelni. Stypendia przyznawane są na okres trwania studiów, na 10 miesięcy w danym roku akademickim. Stypendium może być również przyznane na roczny kurs przygotowawczy.

Nabór wniosków odbywa się w okresie od dnia 12 czerwca 2018 r. do dnia 20 lipca 2018 r. do godz. 15:00, wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego na stronie programs.nawa.gov.pl/login

Ogłoszenie wyników naboru nastąpi do 21 września 2018 r.

Zapoznać się z Regulaminem Programu można na stronie Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Źródło: nawa.gov.pl

### Informacja wołyńska Волинська інформація

W Kowlu odbyły się obchody 500. rocznicy nadania miastu prawa magdeburskiego.

Kowel відзначив 500-річчя отримання магдебурзького права.

W ramach upamiętnienia ofiar masakry dokonanej przez NKWD 23–24 czerwca 1941 r. zorganizowano «Noc w Łuckim Więzieniu».

Iz naгоди vshanuvannya zhertv rozstrilu, vlashтованого enkavedystami 23–24 червня 1941 р., проведено акцію «Ніч у Луцькій тюрмі».

We Włodzimierzu Wołyńskim odbył się XX. Międzynarodowy Plener Malarski «Koloryt», w którym wzięło udział 12 artystów z Ukrainy, Polski oraz Białorusi.

У Володимирі-Волинському відбувся ХХ Міжнародний пленер художників «Колорит», у якому взяли участь 12 митців із України, Польщі та Білорусі.

Wolontariusze oczyszczają rzekę Putyliwkę płynącą przez Puszcze Cumańską, aby wytyczyć wodną trasę turystyczną.

Волонтери розчищають річку Путилівку, що протікає територією Цумаїнської пущі, аби прокласти водний туристичний маршрут.

Do budżetów wołyńskich samorządów ze zbiorów jagód wpłynęło prawie 1 mln hrywien dochodu.

Волинські бюджети отримали майже 1 млн грн рентної плати від заготівлі чорниці.

W Dniu Flagi Krymskotatarskiej w Łucku odbył się rajd samochodowy.

У День кримськотатарського прапора в Луцьку відбувся автопробіг.



Друга табличка пам'яткова, poświęcona ofiarom masakry w Łuckim Więzieniu, powstała z inicjatywy parafian kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku. Wśród kilku tysięcy więźniów było dużo Polaków, wielu z nich zginęło w czasie krwawej masakry, urządzonej przez funkcjonariuszy NKWD 23–24 czerwca 1941 r. Na tablicy wyryty jest napis w dwóch językach, polskim i ukraińskim: «Naszymi siostrami i braćmi, którym życie zabrano w Łuckim Więzieniu – z pamięcią potomni». Niestety tablicy pamiątkowej nie udało się umieścić tam, gdzie powinna być – w miejscu tragicznej śmierci naszych rodaków, Wołynian różnych narodowości, synów i córek tej ziemi, dlatego zdecydowano, że najbardziej odpowiednim miejscem będzie katedra. Stało się tak, ponieważ parafia katedry Świętych

Apostołów Piotra i Pawła przez rok nie otrzymała odpowiedzi od władz obwodowych, dotyczącej zezwolenia na umieszczenie tablicy w miejscu rozstrzelania więźniów.

Przypominamy naszemu Czytelnikom, że zbliża się 75. rocznica rzezi wołyńskiej. Z tego powodu odbędzie się kilka żałobnych uroczystości. W sobotę 7 lipca o 11:00 w Kisielinie zostanie odprawiona msza żałobna, a o 19:00, po mszy wieczornej w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku w intencji ofiar wystąpi chór i orkiestra kameralna «Iubilaeum» z Lublina. Główna msza żałobna odbędzie się w łuckim kościele w niedzielę 8 lipca o 10:00.

Anatolij OLIKH,  
Zdjęcia autora

str. 1

i restawrator luцького кафедрального костелу, голова товариства «Креси – пам'ять і майбутнє».

Ще одну меморіальну дошку, присвячену жертвам розстрілу в Луцькій тюрмі, встановили з ініціативи парафіїн костелу Святих Петра і Павла в Луцьку та за фінансової підтримки Генерального консульства РП у Луцьку. Серед кількох тисяч ув'язнених було чимало поляків, багато з них загинули під час кривавої бійни, влаштованої енкаведистами 23–24 червня 1941 р. На дошці – промовистий напис двома мовами, польською та українською: «Нашим сестрам і братам, котрим відібрали життя у Луцькій в'язниці, – з пам'яттю потомки». На жаль, пам'ятну дошку не вдалося розмістити там, де вона повинна бути, – на місці загибелі наших земляків, волинян різних національностей, синів і дочок цієї землі. Протягом року

римо-католицька парафія кафедрального собору Святих Петра і Павла в Луцьку не отримала відповіді від обласної влади щодо дозволу на встановлення такої дошки на місці розстрілу в'язнів Луцької тюрми.

Також нагадуємо нашим Читачам, що наближається 75-та річниця Волинської різни. З цієї нагоди відбудеться низка поминальних заходів. Зокрема, у суботу, 7 липня, об 11:00 в Киселині буде відправлена жалобна меса, а о 19:00, після вечірньої меси, в кафедральному костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку пройде пам'ятний концерт у виконанні хору та камерного оркестру «Iubilaeum» з Любліна. Центральна поминальна меса буде звершена в неділю, 8 липня, о 10:00 в кафедральному костелі в Луцьку.

Анатолій ОЛИХ  
Фото автора



## 64 procent Polaków wierzy w polsko-ukraińskie pojednanie

### 64 % поляків вірять у польсько-українське примирення

Centrum Badań Opinii Społecznej przeprowadziło sondaż wśród Polaków na temat stosunków polsko-ukraińskich oraz rzezi wołyńskiej.

Як подає CBOS, чотирьох на п'яти badanych (81 proc.) deklaruje, że posiada na temat zbrodni na Wołyniu przynajmniej podstawowe informacje. 37 proc. respondentów wiele o niej słyszało, 44 proc. jedynie «coś».

Na pytanie skierowane do posiadających jakąkolwiek wiedzę o Wołyniu, kto padł wówczas ofiarą tych wydarzeń, 65 proc. badanych odpowiedziało, że ofiarami zbrodni były wyłącznie osoby narodowości polskiej, 7 proc. – że zarówno Polacy i Ukraińcy, a 1 proc. – że tylko Ukraińcy. Mniej więcej jeden na czternastu badanych (7 proc.) udzielił innej odpowiedzi – ogólnej (np. «niewinni ludzie», «ludność cywilna») lub sugerującej, że myli rzeź wołyńską z innymi wydarzeniami z czasów wojny (np. «oficerowie polscy», «polska inteligencja»).

Jedna piąta pytaných nie była w stanie wskazać ofiar zbrodni, podobnie jak sprawców (22 proc.). Wyłączną odpowiedzialność Ukraińcom przypisuje dziś 65 proc. Co dwudziesty badany przypisuje winę obu stronom, a jedynie nieliczni są przekonani, że zbrodni dokonali Polacy (1 proc.).

Respondenci byli też pytani o ocenę stosunków polsko-ukraińskich. 44 proc. odpowiedziało,

że ocenia je jako ani dobre, ani złe, podczas gdy 29 proc. postrzega je jako jednoznacznie dobre, a 13 proc. jako złe.

Blisko połowa badanych (47 proc.) oceniających stosunki polsko-ukraińskie jako złe uważa, że odpowiedzialność za nie ponosi w największym stopniu Ukraina. Niewiele mniej – 40 proc. – obwinia za złe stosunki obie strony w równym stopniu. Największą odpowiedzialność po stronie Polski widzi 7 proc. badanych.

W opinii 60 proc. badanych wzrosła liczba osób oceniających, że relacje polsko-ukraińskie obciąża wspólna przeszłość obu państw. Częściej to starsi niż młodszy sądzą, że przeszłość dzieli oba narody.

Niespełna co czwarty badany (23 proc.) dostrzega w historii potencjał do budowania wspólnej przyszłości. W pojednanie między obu narodami wierzy dwie trzecie (64 proc.) respondentów (całkowicie możliwe – 5 proc., raczej możliwe – 59 proc.), nie wierzy z kolei 21 proc.

Opr. na podstawie gazetaprawna.pl

Центр дослідження громадської думки (CBOS) провів опитування серед поляків на тему польсько-українських відносин і Волинської різни.

Як інформує CBOS, четверо з п'яти опитаних (81 %) стверджують, що володіють на тему злочину на Волині принаймні основною інформацією. 37 % респондентів багато про неї чули, 44 % – тільки «щось».

Тим, хто знає хоч щось про події на Волині, поставили запитання про те, хто став жертвою конфлікту. 65 % анкетованих відповіли, що жертвами злочину були виключно особи польської національності, 7 % – і поляки, і українці, а 1 % – тільки українці. Більш-менш один на чотирнадцять опитаних (7 %) дав іншу відповідь – загальну (наприклад, «невинні люди», «цивільне населення») або таку, відповідно до якої, Волинську різню плутають з іншими подіями часів війни (наприклад, «польські офіцери», «польська інтелігенція»).

Одна п'ята опитаних не змогла назвати ані жертв злочину, ані його виконавців (22 %). Виключну відповідальність українцям приписують сьогодні 65 % поляків. Кожен двадцятий респондент приписує провину обидвом сторонам, а зовсім невелика група переконана, що вбивства коїли поляки (1 %).

Анкетованих також попросили оцінити польсько-українські відносини. 44 % відпові-

ли, що оцінюють їх ані погано, ані добре, тоді, як 29 % вважають їх однозначно добрими, а 13 % – поганими.

Близько половини (47 %) тих респондентів, котрі оцінюють польсько-українські відносини негативно, вважають, що відповідальність за це більшою мірою несе Україна. Ненабагато менше опитаних (40 %) провину за погані стосунки покладають на обидві сторони. 7 % анкетованих вважають, що більша відповідальність за погані відносини лежить на Польщі.

На думку 60 % респондентів, зростає кількість людей, котрі вважають, що над польсько-українськими відносинами тяжіє спільне минуле обох держав. Частіше саме старші, а не молодші, вважають, що минуле ділить обидва народи.

Майже кожен четвертий (23 %) вбачає в історії потенціал для будовання спільного майбутнього. У примирення між обома народами вірять дві третіх (64 %) респондентів (цілком можливо – 5 %, скоріше можливо – 59 %). У свою чергу, в це не вірить 21 % опитаних.

Опрацьовано на підставі gazetaprawna.pl



... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

## Most na Soszniki koło Wyrki

Tuż za Wyrką płynie maleńka rzeczka. Kiedyś teren wokół niej był nie meliorowany, a brzegi porastała szeroko, bardzo gęsta łoża i na drugi brzeg tej rzeczki można było przedostać się jedynie przez most.

Za mostem był młyn (wiatrak), na którym banderowcy umieścili karabin maszynowy. Kiedy część ludności w otoczonej Hucie Stepańskiej wpadła w panikę i zaczęła 18 lipca 1943 r. samowolnie uciekać, udała się właśnie tą drogą. W gęstej mgłę banderowcy strzelali na oślep do uciekających. Rozegrały się wtedy dantejskie sceny. Ilu było zabitych, nikt nigdy się nie doliczył. Bóg tylko imiona Ich zna.

Jest bardzo wiele opowieści o tym, co tu się wydarzyło. Ukrywający się w zaroślach, słyszeli płacz pozostawionych dzieci, klótnie kobiet ukraińskich o majątek z porozbijanych w panice wozów i głosy banderowców, przeszukujących zarośla. Jedną z opowieści jest relacja śp. Zenona Włoszczyńskiego. Mama przywiązała mu do nadgarstka krowę na sznurku, żeby nie uciekła. To był ich jedyny majątek. Zenon Włoszczyński wspominał o strzałach i o tym, jak spłoszona krowa ciągnęła go po polach. Potem zapamiętał stojące nad nim Ukrainki, polewające wodą jego całego, a szczególnie rękę, na której nie było skóry. Chciał im się wyrwać, ale go nie puściły.

Po opatrzeniu krwawiącej ręki, podprowadziły za Soszniki i pokazały drogę do Rafałówki. Tym też mostem Niemcy wyprowadzali po dwóch tygodniach ukrywających się w lasach Polaków. W tej grupie był też mój Tata Szczepan. Opowiadał o czarnych trupach, które leżały na drodze. Wyprowadzani musieli odsuwać je z drogi, ponieważ smród od nich odstraszał konie.

1. Tą drogą uciekali o świcie 18 lipca 1943 r. ludzie z Huty Stepańskiej.
2. Rzeczka Wyrka.
3. Podnosimy krzyż.
4. Krzyż poświęcił o. Andrij Krawczuk przy udziale uczestników V Pielgrzymki na Wołyń, która miała miejsce w 2010 r.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

**P. S.:** Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

## Міст на Сошники біля Вирки

Одразу за Виркою тече невеличка річка. Колись землі навколо неї не меліювали, на її берегах широко розрослися густі лози й на другий бік можна було дістатися тільки через міст.

За мостом стояв вітряний млин, на якому бандерівці встановили кулемет. Коли частина населення в оточеній Гуті Степанській впала в паніку і почала 18 липня 1943 р. самовільно тікати, вона попрямувала саме цією дорогою. У густому тумані бандерівці стріляли наосліп по втікачах. Тоді розігралися сцени дanteйського пекла. Скільки було вбитих, ніхто досі не поррахував. Їхні імена знає тільки Бог.

Збереглося дуже багато історій про те, що там сталося. Ті, що сховалися в гущавині, чули плач залишених дітей, сварки українок через майно з розбитих у поспіху вівіз та голоси бандерівців, що нишпорили в хащах. Одну з таких історій розповів покійний Zenon Włoszczyński. Мама прив'язала йому до зап'ястя корову, аби та не втекла. Це було все, що вони мали. Зенону запам'яталися постріли й те, як налякана корова волочила його полями. Згадував також українок, які стояли над ним і поливали його водою, особливо руку, на якій здерло шкіру. Хлопець хотів вирватися, але вони його не пустили. Перев'язавши скривавлену руку,

українки вивели його за Сошники й показали дорогу до Рафалівки. Цим самим мостом німці виводили через два тижні поляків, що ховалися в лісах. У тій групі був і мій тато Щепан. Він розказував про почорнілі трупи, що лежали на дорозі. Люди мусили прибирати їх, адже трупний сморід відлякував коней.

1. На світанку 18 липня 1943 р. цією дорогою втікали люди з Гуті Степанської.
2. Річка Вирка.
3. Зводимо хрест.
4. Хрест освятив отець Андрій Кравчук у присутності учасників V паломництва на Волинь, організованого у 2010 р.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

**P. S.:** Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl



1



2



3



4



# Ocaleni od zapomnienia: Mieczysław Kulikowski

## Повернуті із забуття: Мечислав Куликовський

Контynuując cykl artykułów o działaczach polskiej antysowieckiej organizacji konspiracyjnej Związek Walki Zbrojnej – 1, proponujemy uwadze Czytelników «Monitora Wołyńskiego» szkic biograficzny o Mieczysławie Kulikowskim.

Продовжуючи цикл статей про учасників польського антирадянського конспіративного Союзу збройної боротьби – 1, пропонуємо увазі Читачів «Волинського монітора» біографічний нарис про Мечислава Куликовського.

Mieczysław Kulikowski urodził się 2 sierpnia 1919 r. we wsi Julianówka (obecnie obwód żytomierski). Jego ojciec, Romuald Kulikowski (ur. w 1891 r.), w okresie międzywojennym pracował jako telegrafista na stacji kolejowej w Równem, a po ustanowieniu władzy sowieckiej był stróżem w fabryce asfaltu. W posiadaniu Romualda Kulikowskiego był jeden hektar ziemi i dom mieszkalny. Matka Mieczysława, Stanisława Kulikowska c. Wojciecha, zajmowała się wychowaniem dzieci. Mieczysław miał młodszego brata Juliana (ur. w 1921 r., w aktach archiwalnych występuje on jako uczeń) i siostrę Jadwigę (ur. w 1925 r.), uczennicę. Wiadomo, że Mieczysław skończył siedem klas szkoły powszechnej, a następnie Szkołę Handlową w Równem. Przez trzy lata uczył się w Szkole Morskiej w Gdyni. W czasie nauki zwiedził różne porty we Francji, Anglii, Włoszech i innych państwach.

W 1940 r. rodzina Kulikowskich mieszkała w Równem przy ul. Orzeszkowej 16. Po 17 września 1939 r. Mieczysław pracował jako pomocnik mechanika w państwowym młynie położonym przy ulicy Fabrycznej w Równem.

Do polskiego podziemia zwerbował go Tadeusz Markiewicz, z którym wcześniej uczył się w Szkole Handlowej. Tadeusz od jesieni 1939 r. studiował na jednej ze lwowskich uczelni. Po przyjeździe na ferie do Równego w grudniu 1939 r. Tadeusz Markiewicz spotkał w kościele Mieczysława Kulikowskiego. W trakcie rozmowy chłopcy poruszyli temat przyszłości państwa polskiego. Tadeusz powiedział, że we Lwowie założono organizację podziemną, która będzie walczyła o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Mieczysław jednak miał wątpliwości co do skuteczności tej organizacji, argumentując je tym, że nawet mając w posiadaniu wojsko, Polsce nie udało się wygrać we wrześniu 1939 r. Na to Tadeusz odpowiedział, że ośrodki konspiracji zostaną założone w każdym mieście. W każdym z nich mają znaleźć się polscy oficerowie. Tadeusz Markiewicz poprosił także Mieczysława o to, aby zaprowadził on do pułkownika Janickiego jego lub inną osobę, która przyjedzie do Równego z lwowskiego centrum.

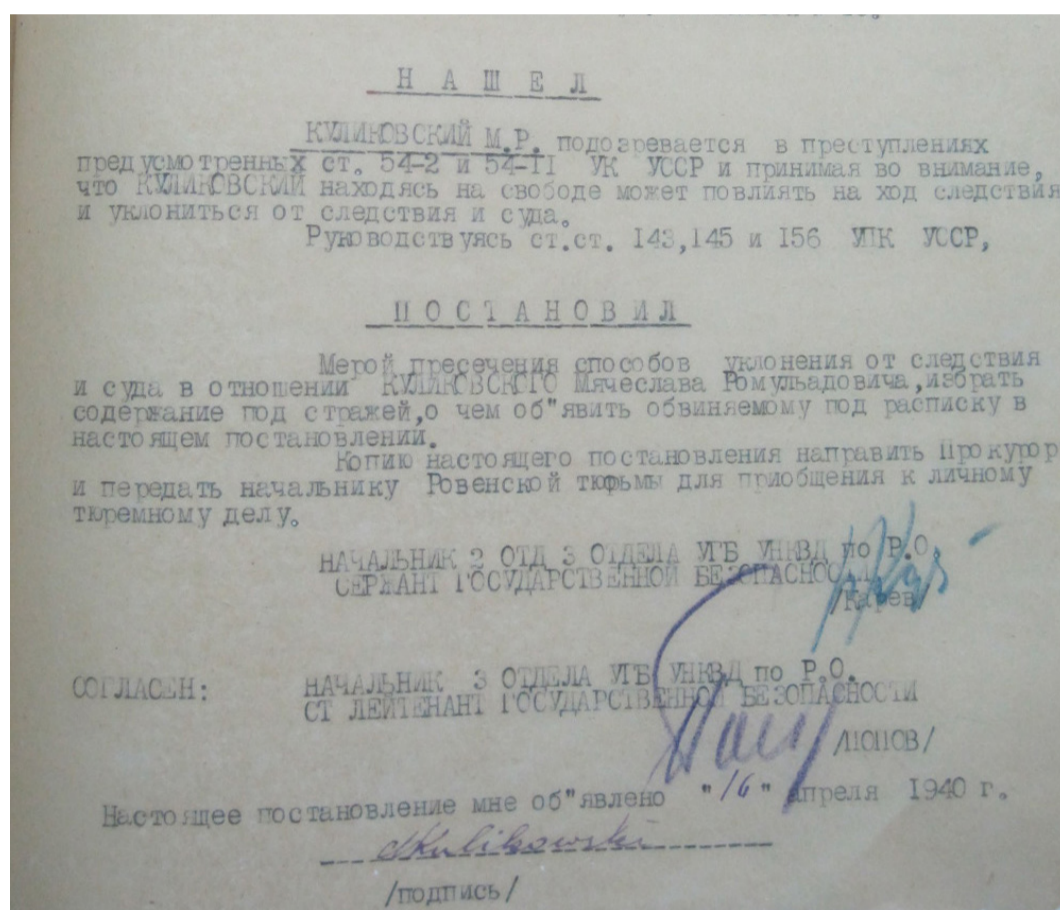
W drugiej połowie stycznia 1940 r. do mieszkania Mieczysława Kulikowskiego przybył mężczyzna ze Lwowa – miał bliznę na twarzy i posługiwał się pseudonimem Wit. Jak wcześniej zostało umówione, Mieczysław zaprowadził Wita do pułkownika Józefa Janickiego i zostawił go tam. Nigdy później z nim się nie spotkał. Z Janickim Mieczysław widział się jeszcze raz 24 marca 1940 r., w czasie wyborów do Rady Najwyższej.

To wszystko, co o działalności ZWZ wiedział Mieczysław Kulikowski. Nie znał także ani braci Jaźwińskich, ani innych działaczy podziemia.

Do więzienia w Równem trafił 12 kwietnia 1940 r., gdy został aresztowany przez Wydział 3 Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD w Obwodzie Rówieńskim.

Podczas aresztowania funkcjonariusze NKWD skonfiskowali Mieczysławowi Kulikowskiemu złoty zegarek, dwie złote monety i jedną srebrną o wartości 15 rubli 60 kopiejek z czasów carskich, srebrne (73 złotych z czasów polskich) i niklowe (13 złotych 90 groszy) monety oraz polskie banknoty papierowe (2 767 złotych). Wszystko zostało przekazane do Wydziału Finansowego NKWD w Obwodzie Rówieńskim.

Na przesłuchaniach i konfrontacjach, z których jedna odbyła się 24 września 1940 r., ujawniono, że Mieczysław Kulikowski jeszcze przed założeniem ZWZ dołączył do grupy konspiracyjnej,



powstałej z inicjatywy jednego z poruczników Wojska Polskiego (jego imię nie jest nam znane). Należy podkreślić, że podobnych grup powstawało wówczas wiele. Prowadziły one osobne działania i były mało skuteczne. W trakcie wspomnianej konfrontacji Mieczysław oznajmił: «Rzeczywiście od listopada 1939 r. jestem członkiem antysowieckiej polskiej organizacji powstańczej, do której mnie zwerbował mieszkaniec Równego, mój kolega Antoni Gomułka». Antoni Gomułka dał Mieczysławowi zadanie znalezienia broni. W czasie podróży do Baranowicz, Mieczysław Kulikowski powiedział swojej znajomej, Annie Stachowskiej, pracownicy tamtejszego Urzędu Pocztowego, że jest członkiem organizacji podziemnej i chce zdobyć broń. Ona z kolei obiecała mu w tym pomóc. Polecenie Gomułki nie zostało jednak wykonane przez Mieczysława, a sam Gomułka wkrótce razem z rodziną przeniósł się do Generalnego Gubernatorstwa.

Wyrokiem Rówieńskiego Sądu Obwodowego, wydanym w trakcie wyjazdowego posiedzenia 22–23 listopada w Dubnie oraz dodatkowego posiedzenia w dniach 17–18 stycznia 1941 r., Mieczysław Kulikowski został skazany z art. 54-2, 54-11 KK USRR na sześć lat pozbawienia wolności w obozach pracy z pozbawieniem praw obywatelskich na pięć lat i konfiskatę mienia na rzecz państwa.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 30 grudnia 1993 r., wobec Mieczysława Kulikowskiego zastosowano art. 1 Ustawy USRR «O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie» z dnia 17 kwietnia 1991 r.

18 października 1941 r. na podstawie dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 12 sierpnia 1941 r. Mieczysław Kulikowski został wypuszczony z łagru. W niewoli sowieckiej przebywał 1 rok, 6 miesięcy i 6 dni. Dalszy los bohatera tej publikacji nie jest nam znany.

Tetiana SAMSONIUK

cią odkryć u każdym mieście kołyszni Польщі. Їх основою мають стати кадрові польські офіцери. Він poprosiv Мечислава про те, щоб, коли зі львівського керівного центру до Рівного приїде він або інша особа, той доправив його до полковника Яницького.

І дійсно, в другій половині січня 1940 р. на квартиру до Мечислава Куликовського зі Львова прибув чоловік зі шрамом на обличчі, який мав псевдонім «Віт». Як і було попередньо домовлено, він відвів Віта до полковника Юзефа Яницького й залишив там. Більше вони жодного разу не зустрілися. З Яницьким Мечислав бачився ще раз під час виборів депутатів до Верховної Ради 24 березня 1940 р.

Мечислав Куликовський більше нічого не знав про діяльність СЗБ і не був знайомий ні з братами Язвінськими, ні з будь-ким іншим із підпілля.

До в'язниці в Рівному він потрапив 12 квітня 1940 р., коли його арештував третій відділ УДБ УНКВС у Рівненській області.

Під час арешту в Мечислава вилучили золотий годинник, дві золоті та одну срібну монети на суму 15 рублів 60 копійок царської чеканки, срібні монети (73 злотих польської чеканки), нікелеві монети (13 злотих 90 грошів) і польські паперові купюри (2 767 злотих). Усе передали на зберігання у фінвідділ УНКВС у Рівненській області.

На допитах та очних ставках, одна з яких відбулася 24 вересня 1940 р., стало відомо, що Мечислав Куликовський ще до створення СЗБ погодився долучитися до конспіративної групи, що виникла з ініціативи одного з поручиків Війська Польського (ім'я невідоме). Варто відзначити, що таких груп було багато, і діяли вони розрізнено й малоефективно. Під час зазначеної очної ставки Мечислав заявив: «Я дійсно є учасником антирадянської польської повстанської організації з листопада 1939 р., у яку мене втягнув житель Рівного, мій товариш Гомулка Антон». Антон дав Мечиславу завдання роздобути зброю. Тож під час поїздки в Барановичі він розповів своїй знайомій Анні Стаховській, працівниці тамтешнього поштового відділення, що належить до підпільної організації й хоче придбати зброю. Та пообіцяла в цьому допомогти. Однак Мечислав так і не виконав завдання Гомулки, а сам Гомулка невдовзі разом із родиною виїхав до Генерал-губернаторства.

Вироком Рівненського обласного суду, виїзне засідання якого відбулося 22–23 листопада в Дубні, та повторного судового засідання, яке пройшло 17–18 січня 1941 р., за ст. 54–2, 54–11 КК УРСР Мечислава Куликовського засуджено до шести років позбавлення волі у виправно-трудовах таборах та обмеження у громадянських правах на п'ять років із конфіскацією всього майна.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 30 грудня 1993 р. Мечислав Куликовський підпадає під дію ст. 1 Закону Української РСР «Про реабілітацію жертв політичних репресій на Україні» від 17 квітня 1991 р.

18 жовтня 1941 р. на підставі указу Президії Верховної Ради СРСР від 12 серпня 1941 р. Мечислава Куликовського звільнили з-під варті. Отже, в радянській неволі він перебував 1 рік, 6 місяців і 6 днів. Його подальша доля нам не відома.

Тетяна САМСОНИУК

Мечислав Куликовський народився 2 серпня 1919 р. у селі Юлянівка (нині Житомирська область). Його батько, Ромуальд Куликовський (1891 р. н.), упродовж міжвоєнного періоду працював телеграфістом на залізничній станції Рівне, а після встановлення радянської влади був сторожем на асфальтному заводі. У власності Ромуальда Куликовського був один гектар землі та житловий будинок. Матір Мечислава, Станіслава Войцехівна Куликовська, займалася вихованням дітей. Мечислав мав меншого брата Юліана (1921 р. н.), в архівно-слідчій справі він фігурує як учень, та сестру Ядвігу (1925 р. н.), ученицю. Відомо, що Мечислав закінчив семирічну загальноосвітню школу, а згодом Рівненське комерційне училище. Також він три роки навчався в морському училищі в Гдині й за цей час побував у портах Франції, Англії, Італії та інших держав.

Станом на 1940 р. родина Куликовських у повному складі мешкала в Рівному на вулиці Ожешкової, 16. Після 17 вересня 1939 р. Мечислав працював помічником механіка на державному млині, розташованому на вулиці Фабричній у Рівному.

До лав польського підпілля його завербував Тадеуш Маркевич, із яким свого часу вони разом навчалися в комерційному училищі. Той з осені 1939 р. вчився в одному з інститутів Львова. Приїхавши у грудні 1939 р. на різдвяні канікули до Рівного, Тадеуш Маркевич у костелі зустрів Мечислава Куликовського. Між хлопцями зав'язалася розмова про майбутнє польської держави. Тадеуш розповів, що у Львові створена підпільна організація, яка буде боротися за відновлення Польщі. Але Мечислав мав цілком аргументовані сумніви в ефективності однієї організації, адже Польща не зуміла вистояти при наявності цілої армії. На це Тадеуш відповів, що осередки організа-



# Łuck, Ostróg, Trembowla i inne miasta w twórczości Leonarda Chodźki

## Луцьк, Острог, Тереховля та інші міста у творчості Леонарда Ходзька

Wielu miłośnikom historii Łucka znana jest rycina pn. «Le Chateau de Luck en Wolynie» – jedna z pierwszych, na której umieszczono widok Łucka. Przedstawia ona kaplicę Chrystusa Frasobliwego i cmentarz klasztoru bernardynów. Co prawda nie wszyscy wiedzą coś więcej na ten temat.

Po raz pierwszy rycina ta ukazała się w słynnej publikacji polskiego i białoruskiego historyka i geografa Leonarda Chodźki «La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque» wydanej w Paryżu w 1838 r. Autorem pracy wielkości 13,6x19,7 cm, wykonanej na stali, był francuski artysta Auguste François Alès.

Leonard Chodźko, białoruski i polski historyk, geograf, kartograf, wydawca, urodził się w 1800 w Oborku (obecnie Białoruś), zmarł 12 marca 1871 r. w Poitiers we Francji. Pochodził ze starego litewskiego szlacheckiego rodu herbu Kościuszcza.

Uczęszczał do szkoły przy klasztorze w Borunach, a następnie kształcił się w szkole szlacheckiej w Mołodecznie. W latach 1816–1817 studiował na Uniwersytecie Wileńskim, po ukończeniu którego otrzymał dyplom bakałarza. Był członkiem Towarzystwa Filomatycznego, w którym poznał Adama Mickiewicza.

W 1818 r. został osobistym sekretarzem wybitnego kompozytora, księcia Michała Kleofasa Ogińskiego. Pracując u niego, porządkował archiwum rodu Ogińskich.

Gdy władze carskie zaczęły prześladowania organizacji Filomatów i Filaretów, Leonard Chodźko razem z księciem Ogińskim w 1822 r. na zawsze opuścił Litwę. Mieszkał we Włoszech, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Niderlandach, a w 1926 r. zamieszkał na stałe w Paryżu. Pracował jako bibliotekarz na Sorbonie i w innych instytucjach.

We Francji aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. Wspierał uczestników powstania listopadowego (1830–1831), na skutek czego doznał prześladowań ze strony ambasady Rosji w Paryżu. Został zmuszony do przeniesienia się do Wielkiej Brytanii. Po powrocie do Paryża w 1834 r. poświęcił się pracy naukowej. W okresie wojny francusko-pruskiej przeniósł się do miasta Poitiers, gdzie zmarł w 1871 r.

Leonard Chodźko prowadził badania historii i geografii swojego kraju. Prace pisał w języku polskim i francuskim. Spośród najsłynniejszych publikacji, wydanych lub stworzonych przez niego, można wymienić następujące: «Biographie du général Kościuszko» (1937), «Histoire politique de la Lituanie...» (1831), «Histoire de les légions polonaises en Italie» (1829), dwa tomiki wierszy Adama Mickiewicza (1828). Najbardziej znaną publikacją Leonarda Chodźki była «Histoire populaire de la Pologne»: ukazała się ona w 1864 r., miała 14 wydań i nakład 112 tys. egzemplarzy.

Na szczególną uwagę zasługuje trzutomowe wydanie «La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque» («Polska historyczna, literacka, monumentalna i malownicza») opracowane przez Towarzystwo Literackie, które ukazało się w Paryżu w latach 1836–1842 pod redakcją Leonarda Chodźki i Ignacego Stanisława Grabowskiego. Publikacja ta, mająca charakter informacyjno-propagandowy, opowiadała o historii Polski od czasów dawnych, o folklorze, kulturze, numizmatyce, literaturze, sztuce użytkowej i strojach ludowych. Opisano w niej również miasta, widoki, zabytki i stare dwory szlacheckie. W latach 1836–1838 ukazały się tom 1 i 2 tej publikacji, a w 1842 – tom 3. Została ona ozdobiona 178 rycinami wykonanymi na stali, przedstawiającymi portrety polskich królów, hetmanów, dowódców, arystokracji, ale również zamki, pałace i inne ważne zabytki. Ryciny wykonał francuski artysta Auguste François Alès. Można wśród nich znaleźć m.in. ryciny z widokami zamków w Łucku, Ostrogu, Olesku, Trembowli, Kamieńcu Podolskim, Haliczu i Lwowie, a także Parku Zofiówka w Humaniu.

Wiktor LITEWCZUK

Багатьом поціновувачам історії Луцька відома гравюра під назвою «Le Chateau de Luck en Wolynie» з одним із перших видів Луцька, на якій зображено каплицю скорботного Христа і цвинтар бернардинського монастиря. Але далеко не всі знають про її походження.

Уперше ця гравюра з'явилася в легендарній книзі польсько-білоруського історика та географа Леонарда Ходзька «La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque» у 1838 р. у Парижі. Автором гравюри розміром 13,6x19,7 см, виконаної в техніці сталериту, був французький митець Огюст-Франсуа Алес.

Леонард Ходзько, білоруський та польський історик, географ, картограф, видавець, народився 1800 р. у селі Оборок (Білорусь), а помер 12 березня 1871 р. у місті Пуатьє у Франції. Він походив із давнього литовського шляхетського роду, який послуговувався гербом Косцеша.

Навчався спочатку в монастирській школі в місті Боруни, згодом у дворянському училищі в Молодечні. У 1816–1817 рр. був студентом Віленського університету, де отримав ступінь бакалавра. Належав до таємного товариства філоматів. Там Ходзько познайомився з Адамом Міцкевичем.

Із 1818 р. він був секретарем відомого композитора, князя Михайла-Клеофаса Огінського, впорядковував, зокрема, архів князів Огінських.

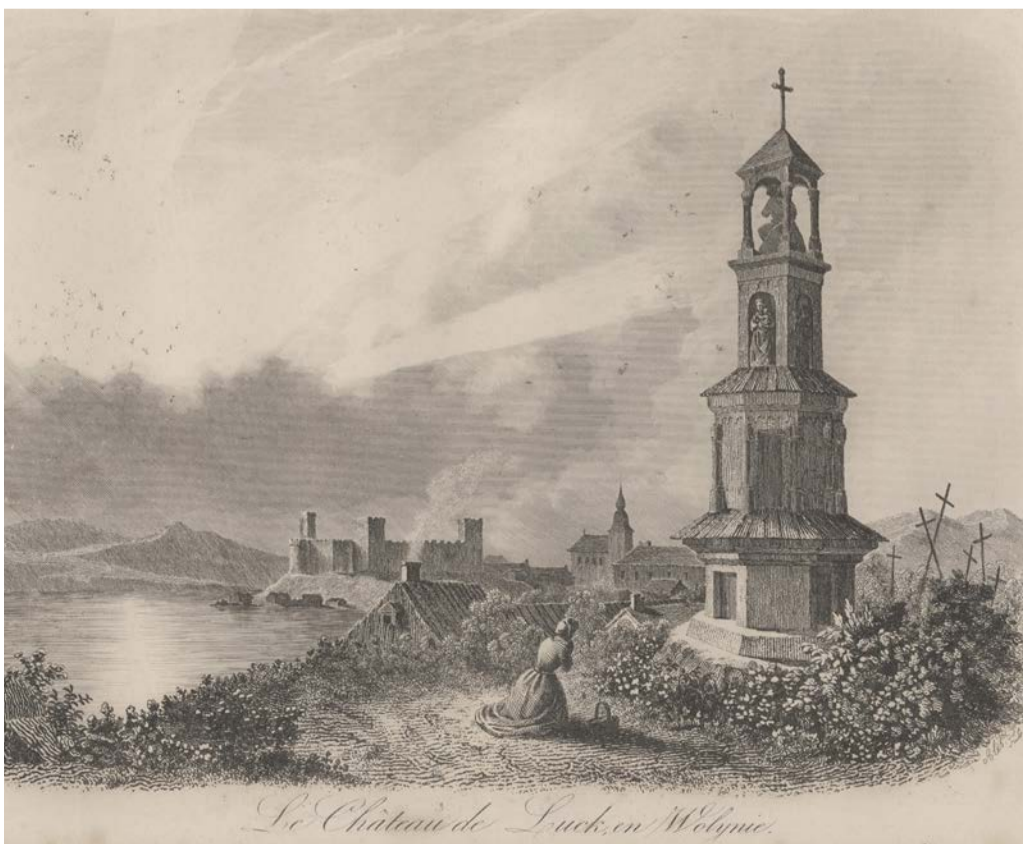
Після того, як царська влада розправилася з учасниками товариств філаретів та філоматів, Леонард Ходзько разом із князем Огінським у 1822 р. назавжди залишив Литву. Жив в Італії, Німеччині, Англії та Нідерландах, а в 1926 р. поселився в Парижі. Працював бібліотекарем у Сорбонні та інших інституціях.

У Франції брав активну участь у політичному житті. Підтримував учасників Листопадового повстання 1830–1831 рр., внаслідок чого зазнав переслідування з боку російського посольства у Франції, тому був змушений у 1833 р. переїхати до Англії. Повернувшись до Парижа в 1834 р., активно займався науковою роботою. Під час франко-пруської війни евакуювався до міста Пуатьє, де й помер у 1871 р.

Творчість Леонарда Ходзька була направлена на дослідження історії та географії рідного краю. Він писав польською та французькою мовами. Найвидатнішими роботами, виданими або створеними ним безпосередньо, можна назвати «Біографію Тадеуша Костюшка» (1937 р.), «Політичну історію Литви...» (1831 р.), «Історію польських легіонів» (1829 р.) та двотомну збірку віршів Адама Міцкевича (1828 р.). Найвідомішою книгою Леонарда Ходзька була «Histoire populaire de la Pologne» («Популярна історія Польщі»), що вийшла в 1864 р. Її видали 14 разів загальним тиражем 112 тис. екземплярів.

На особливу увагу заслуговує тритомне видання «La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque» («Польща історична, літературна, монументальна та мальовнича»), створене товариством літераторів, що вийшло в Парижі у 1836–1842 рр. під редакцією Леонарда Ходзька та Ігнація-Станіслава Грабовського. У цій інформаційно-пропагандистській публікації вміщено відомості про історію Польщі з найдавніших часів, фольклор, культуру, нумизматику, літературу, прикладне мистецтво та національні костюми. Описано теж міста, краєвиди, пам'ятки культури і старовинні маєтки. У 1836–1838 рр. вийшли 1-й та 2-й томи цього видання, у 1842 р. – 3-й том. Видання прикрашали 178 гравюр, виконаних технікою сталериту, які представляли портрети польських королів, гетьманів, військових командирів, аристократії, а також види замків, палаців та інших визначних споруд. Гравюри створив відомий французький майстер Огюст-Франсуа Алес. Серед них були представлені, зокрема, гравюри з видами замків у Луцьку, Острозі, Олеску, Тереховлі, Кам'янці-Подільському, Галичі та Львові, а також парк Софіївка в Умані.

Віктор ЛІТЕВЧУК





# Spełnić 200 dziecięcych marzeń

«Gdy widzisz dziecko, które marzy o tym, żeby mieć własne rajstopy czy szczoteczkę do zębów, przewartościowujesz swoje życie» – mówi Jana Capuk, prezes organizacji społecznej «Fundacja Rozwoju Młodzieży Wiejskiej». W redakcji «Monitora Wołyńskiego» rozmawialiśmy z nią o działalności charytatywnej.

**– Działalność «Fundacji Rozwoju Młodzieży Wiejskiej», jak wynika z nazwy, skierowana jest na obszary wiejskie. Jakie projekty realizuje organizacja?**

– Fundacja została zarejestrowana w 2017 r., ale pomysł na jej założenie pojawił się u mnie o wiele wcześniej, ponieważ dawno zaczęłam uczestniczyć w różnych akcjach charytatywnych. Wśród głównych kierunków naszej działalności – praca z dziećmi oraz praca z nauczycielami ze szkół wiejskich. Realizujemy projekty charytatywne i oświatowe. Spośród większych projektów charytatywnych wspomnieć należy akcję «Listy do Mikołaja», która została zapoczątkowana przez moją przyjaciółkę. Uczestniczę w niej od kilku lat. W ramach akcji dzieci z rodzin o niskim statusie materialnym i o trudnej sytuacji życiowej piszą listy do Świętego Mikołaja. My je tłumaczymy na angielski, niemiecki i polski, a następnie publikujemy lub przekazujemy naszym partnerom. Osoba, do której trafia list, kupuje to, o czym marzy dziecko, pakuje i przekazuje naszej Fundacji. A my przebijamy się za Mikołajów i rozwozimy te prezenty po szkołach i rodzinach.

Również przed Wielkanocą, Bożym Narodzeniem i rozpoczęciem roku szkolnego organizujemy zbiórki rzeczy, m.in. produkty chemii gospodarczej i higieny osobistej. Jak się okazało, dzieci wiejskie często nie mają szczoteczek do zębów...

**– O co dzieci proszą Mikołaja?**

– Na początku naszej działalności byliśmy zaskoczeni tym, że dzieci proszą go o coś takiego, jak rajstopy, skarpety, buty czy czapeczka, czyli o to, o co w ogóle nie powinny prosić Mikołaja. Wiele dzieci prosi o zdrowie dla swoich bliskich lub żeby mama nie piła czy tata nie bił.

Pamiętam także list, w którym dziewczynka prosiła o książkę «Mały Książę». Kupiliśmy jej zestaw książek. Trzeba było zobaczyć, jak ona otwierała ten prezent, z jakim szacunkiem wertowała strony.

**– Jak i gdzie Fundacja szuka dzieci potrzebujących pomocy?**

– Dane o takich dzieciach zbieramy za pomocą szkół i nauczycieli. Nasi wolontariusze spotykają się z dziećmi i proponują im napisanie listów do Mikołaja.

Kiedy po raz pierwszy uczestniczyłam w takiej akcji, były to dzieci z rejonu maniewickiego i koszyrskiego. W 2017 r. nasza Fundacja objęła swoją opieką rejon łucki, zebrawszy 212 listów.

Pracujemy na razie na terenie rejonu łuckiego, czyli bierzemy na siebie tyle zobowiązań, ile możemy sprostać. Nigdy nie mówię, że damy radę ogarnąć teren całego obwodu i kupimy prezenty dla pięciu tysięcy dzieci, bo tego nie da się wykonać. Mówię, że mogę spełnić 200 dziecięcych marzeń.

**– Jak dzieci reagują na prezenty od Mikołaja?**

– Są szczęśliwe, ale ja po takich spotkaniach długo dochodzę do siebie. Gdy widzisz dziecko, które marzy o tym, żeby mieć własne rajstopy czy szczoteczkę do zębów, przewartościowujesz swoje życie, rozumiesz, że nie doceniasz tego, co masz.

**– FRMW realizuje także oświatowe projekty. Do kogo są skierowane?**

– Nasze oświatowe projekty są skierowane zarówno do dzieci, jak i do nauczycieli. Dla dzieci ze wsi organizowaliśmy m.in. obozy językowe. Realizowaliśmy również mini-projekt z wolontariuszami z Korpusu Pokoju: prowadziliśmy z nimi w szkołach wiejskich lekcje języka angielskiego dla dzieci.

Dla nauczycieli języków obcych z wiejskich szkół zorganizowaliśmy kilka konferencji, na których mogli podnosić swoje kwalifikacje. W tej chwili przygotowujemy się do kolejnej takiej konferencji, która odbędzie się w sierpniu.

**– W komentarzu udzielonym jednej z miejscowych gazet powiedziała Pani, że FRMW wspiera twórczą młodzież wiejską. W jaki sposób udzielacie wsparcia tej młodzieży?**

– Razem z bratem zorganizowaliśmy konkurs plastyczny. Prace można było zgłaszać w kategorii: «Moja rodzina», «Moja wieś» i «Moja szkoła». Wzięło w nim udział 55 uczniów ze wsi.



**– Jednocześnie z działalnością społeczną prowadzi Pani kursy językowe «Mowa».**

– To jest moja praca, z której się utrzymuję. Ale na tych kursach w każdej grupie są bezpłatne miejsca dla dzieci, których rodzice zginęli na wojnie, oraz dla dzieci z rodzin o niskim statusie materialnym. Bezpłatnie uczą się również wdowy po żołnierzach operacji antyterrorystycznej. Współpracujemy z wolontariuszami z projektu «Meccenati dla żołdaty» («Mecenas dla żołnierza»), którzy realizują dużo przedsięwzięć dla dzieci żołnierzy operacji antyterrorystycznej.

**– Ile osób pracuje w zespole Fundacji?**

– Założycielami FRMW jesteśmy ja, mój brat i moja siostra. Ścisły zespół Fundacji liczy dziewięć osób. Wspierają nas również studenci, uczniowie, rodzice uczniów, przyjaciele, krewni i znajomi. Jest wiele osób, które po prostu dzwonią i mówią, że mogą pomóc.

**– Z jakimi polskimi instytucjami współpracuje FRMW?**

– Nasi główni partnerzy to Fundacja Pro Future, Renezis – Szkoła Spełnionych Marzeń, Stowarzyszenie Młodzi dla i Zespół Szkół w Radzynie Chelmińskim.

Poza tym z czterema polskimi szkołami organizujemy wymianę młodzieży. Uczniowie mieszkają w rodzinach: ukraińscy w polskich, a polscy w ukraińskich. Dzięki takim wymianom dzieci uczą się języka, nawiązują nowe znajomości, uczą się inaczej patrzeć na świat.

**– FRMW rozdaje wiele prezentów. Czy zastanawiała się Pani nad tym, że osoby objęte pomocą Fundacji mogą mylnie zrozumieć sens pomocy i zacząć roszczeniowo traktować ludzi, którzy takiego wsparcia im udzielają.**

– Zastanawiałam się. Rozmawialiśmy w Fundacji o tym, jak zapobiec kształtowaniu takiego podejścia. Staramy się przyzwyczajając dzieci do tego, że aby coś otrzymać, należy włożyć w to pewien wysiłek: napisać list, być grzecznym, coś namalować. Organizujemy wyjazdowe szkolenia, w trakcie których tłumaczymy dzieciom, że niekoniecznie trzeba być bogatym, żeby mieć jakieś osiągnięcia, czy żeby pójść na studia. Uczyć się można nawet w domu. Niekoniecznie być prawnikiem czy ekonomistą, żeby dobrze sobie radzić. Można po prostu produkować smaczne konfitury czy sery. Niekoniecznie trzeba opuszczać kraj, żeby mieć normalne warunki do życia. Podaję im także przykład mojej rodziny: przecież my z bratem i siostrą też nie dorastaliśmy w bogactwie. Tłumaczymy, jak ważne jest czytanie książek. Prowadzimy kompleksową działalność, dlatego pracujemy też z nauczycielami, którzy dziś są głównym źródłem informacji na wsi. Mogą i powinni budzić w dzieciach nadzieję i kształtować pozytywne nastawienie do życia.

Rozmawiała Natalia DENYSIUK

**P. S.:** Całość rozmowy można przeczytać na stronie internetowej MW.

# Реалізувати 200 дитячих мрій

«Коли бачиш дитину, яка мріє про власні колготи чи зубну щітку, ти переоцінюєш своє життя», – каже Яна Цапук, голова громадської організації «Фундація розвитку сільської молоді». Про благодійність ми розмовляли з нею в редакції «Волинського монітора».

переоцінюєш своє життя, розумієш, що не цінуєш того, що маєш.

**– Ви реалізуєте також освітні проекти. Кого задіюєте в таких заходах?**

– Наші освітні проекти спрямовані і на дітей, і на вчителів. Наприклад, для дітей із сільських шкіл ми організували мовні табори. Реалізували також міні-проект із волонтерами з Корпусу миру: їздили з ними в села і проводили з дітьми уроки англійської мови.

Для вчителів іноземних мов із сіл ми організували конференції, щоб вони мали можливість підвищити кваліфікацію. Зараз готуємося до наступного такого заходу, який відбудеться в серпні.

**– У коментарі одному з місцевих видань Ви зазначили, що серед напрямків діяльності Вашої організації є також підтримка творчої сільської молоді. Яким чином Ви її підтримуєте?**

– Ми з братом організували конкурс малюнків у трьох номінаціях: «Моя сім'я», «Моє село» і «Моя школа». У ньому взяли участь 55 дітей із сіл.

**– Окрім громадської діяльності, Ви провадите також курси іноземних мов «Мова».**

– Це моя робота, завдяки якій заробляю на життя. Але на курсах у нас теж є соціальна складова: в кожній групі є безкоштовні місця для дітей, чий батьки загинули в АТО, або дітей із малозабезпечених сімей. Безплатно навчаються також вдови воїнів АТО. Ми співпрацюємо з волонтерами з проекту «Meccenati для солдатата», які проводять дуже багато заходів для дітей учасників АТО.

**– Як виглядає команда однодумців у фундації?**

– Фундацію заснували я, мій брат і сестра. Кістяк організації – це дев'ять осіб, які завжди готові допомогти. Але нас підтримують також студенти, учні, батьки учнів, друзі, родичі та знайомі. Є дуже багато людей, які просто дзвонять і кажуть, що можуть допомогти.

**– Із якими польськими організаціями співпрацюєте?**

– Нашими головними партнерами є фундації «Pro Future», «Renezis – Szkoła spełnionych marzeń», товариство «Modzi dla» та Комплекс шкіл у Радзині-Хелмінському.

Також із чотирма польськими школами ми організуємо молодіжні освітні обміни. Вони живуть у сім'ях: українські – в польських, а польські – тут, в українських. Завдяки таким обмінам діти вивчають мову, знаходять нових друзів, у них змінюється світогляд.

**– Ви робите дуже багато подарунків. Чи задумувалися про те, що в осіб, на яких спрямована Ваша діяльність, може скластися хибне уявлення про суть підтримки та сформуватися споживацький підхід до тих, хто їм допомагає?**

– Є таке. Ми із цим стикалися й обговорювали, як уникнути формування такого ставлення. Ми намагаємося привчати дітей до того, що, аби щось отримати, потрібно докласти зусиль: написати лист, бути чемним, щось намалювати. Проводимо виїзні тренінги, на яких пояснюємо дітям, що для того, щоби стати успішним, щоб навчатися, не обов'язково бути багатим. Вчитися можна й удома. Не обов'язково бути юристом чи економістом, щоб добре жити. Можна просто робити смачне варення чи сир. Не обов'язково виїжджати з країни, щоб мати хороші умови для проживання. Я наводжу їм приклад моєї родини, адже ми з братом та сестрою теж виростили в небагатій сім'ї. Ми пояснюємо, наскільки важливо читати. Наша діяльність комплексна, тому працюємо також з учителями, які сьогодні є головним джерелом інформації в селі. Вони можуть і повинні вселяти в дітей надію та наповнювати їх позитивом.

Розмовляла Наталя ДЕНИСЮК

**P. S.** Повний текст інтерв'ю можна прочитати на сайті BM.



# Wizyta w Miliczu na początek wakacji

## Поїздка до Міліча – вдалий початок канікул

Uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły I–III stopnia w Białokrynicy (rejon krzemieniecki) mieli niezapomniany początek wakacji – siedmiodniowy wyjazd do urokliwego Milicza na Dolnym Śląsku.

Na Dolny Śląsk dzieci pojechały na zaproszenie pani dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Miliczu, Krystyny Piosik. Było to możliwe dzięki wcześniejszemu podpisaniu przez dyrektorów obu wspomnianych wyżej szkół umowy o współpracy i wymianie uczniów i nauczycieli.

W pierwszym projekcie partnerskim udział wzięło siedmioro uczniów w wieku od 10 do 14 lat. Byli to Bohdan Basałyk, Olena Bożuk, Natalia Wołoszczuk, Denys Żukow, Oлександра Tymoszczuk, Anna Jaciuk i Wiktoria Juszkaluk. Kuratorami projektu z ukraińskiej strony były: nauczycielka języka polskiego Wiktoria Iwaniuk i nauczycielka literatury światowej Maria Bułtowa.

Program wymiany był bardzo bogaty. Uczniowie z Ukrainy zwiedzili zabytki i osobliwości Milicza (Rynek, kościół p.w. Świętego Andrzeja Boboli, pałac hrabiego von Maltzana, Muzeum Bombki, Technikum Leśne, Centrum Bioróżnorodności), Wrocławia (Ostrów Tumski, Rynek, ZOO i Afrykarium), Kowar (Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska) i Karpacza (Muzeum Zabawek).

Oprócz tego dzieci jeździły na wycieczkę ścieżkami rowerowymi po Dolinie Baryczy, gdzie zapoznawały się z florą i fauną tego regionu, a nawet kręciły własne filmiki, które po powrocie będą im przypominały odwiedzone miejsca.

Ogromne wrażenie na uczniach z Ukrainy wywarło spotkanie z Piotrem Lechem, burmistrzem Gminy Milicz. Wszyscy odebrali go jako człowieka otwartego, gościnnego i łatwo nawiązującego rozmowę.

Dzieci kąpały się w basenie i uprawiały sport pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego ze szkoły w Miliczu.

Ale chyba najprzyjemniejsze było to, że uczniowie z Białokrynicy znaleźli nowych przyjaciół, z którymi wesoło i interesująco spędzili czas.



Dzieci wymieniły się mailami i danymi o profilach w mediach społecznościowych, a kiedy żegnały się, z trudnością powstrzymywały się od łez.

We wrześniu tego roku zaplanowane jest kolejne spotkanie z polskimi przyjaciółmi, ale tym razem na Ukrainie. Mamy nadzieję, że będzie ono również niezapomniane i bogate w przygody.

Wiktoria IWANIUK,  
nauczycielka języka polskiego w szkole w Białokrynicy  
Foto udostępnione przez autorkę

Lітні канікули для учнів Білокриницької загальноосвітньої школи I–III ступенів, що на Кременеччині, розпочалися незабутньо: протягом семи днів вони перебували в затишному містечку Міліч у Нижній Сілезії в Польщі.

екту від української сторони стали вчителі польської мови Вікторія Іванюк та зарубіжної літератури Марія Булатова.

Програма обміну була різноманітною та цікавою. Учні з України вдалося відвідати визначні місця Міліча (Ринкова площа, костел Святого Анжея Боболі, палац графа фон Мальцана, Музей новорічної іграшки, Лісова школа, Центр біорізноманітності), Wrocławia (острів Тумський, Ринкова площа, Рацлавицька панорама, Wrocławський зоопарк і Африкарій), Коварів (Парк мініатюр пам'яток Нижньої Сілезії) і Карпача (Музей іграшок).

Окрім цього, юні мандрівники взяли участь у веломандрівці долиною ріки Барич, де мали можливість ознайомитися із флорою та фауною регіону і навіть відзняти відео, які вдома нагадуватимуть їм відвідані місця.

Неабиякі враження на учнівську молодь справила зустріч із бурмістром Міліцької гміни Пьотрем Лехом. Усі відзначили його відкритість, гостинність та простоту у спілкуванні.

Також діти купалися в басейні та займалися спортом під пильним наглядом вчителів фізичної культури школи в Мілічу.

Але найприємнішим стало те, що учні Білокриницької школи знайшли нових друзів, із якими їм вдалося провести час весело й цікаво. Діти обмінялися електронними адресами та даними про аккаунти в соціальних мережах, а коли прощалися, то ледве стримували сльози.

У вересні цього року заплановано нову зустріч з польськими друзями, але вже в Україні. Сподіваємося, вона видасться такою ж незабутньою та багатого на пригоди!

Вікторія ІВАНЮК,  
вчителька польської мови в Білокриницькій ЗОШ  
Фото надала авторка

## Ostróg i Sandomierz przedłużyły umowę o współpracy

### Острог та Сандомир продовжили угоду про співпрацю

Дзiesięć lat współpracy Ostroga i Sandomierza uczczono podpisaniem odnowionej umowy. W sobotę 30 czerwca na Zamku Ostrogskich mer Ostroga Aleksandr Szyker i burmistrz Sandomierza Marek Bronkowski uroczysto podpisali umowę o kontynuacji współpracy między miastami.

Podpisanie dokumentu odbyło się w obecności Zdenki Szukalskiej, starosty Morawskiego Berounia, czeskiego miasta partnerskiego Ostroga, Sekretarza Miasta Sandomierz Andrzeja Gajewskiego, radnych Ostrogskiej Rady Miejskiej, członków Komitetu Wykonawczego i radnego Rówieńskiej Rady Obwodowej Witalija Undira.

Były mer Ostroga Taras Pustowit przypomniał o tym, jak rozpoczęła się współpraca między Ostrogiem a Sandomierzem. To właśnie on dziesięć lat temu podpisał umowę, która rozpoczęła wieloletnią współpracę między miastami.

Pracownicy Wydziału Kultury i Turystyki przygotowali prezentację i wystawę na podstawie publikacji w gazecie «Zamkowa Gora» przedstawiających historię dziesięcioletniej współpracy.

Na zakończenie Aleksandr Szyker i Marek Bronkowski posadzili drzewo przyjaźni i zostawili kapsułę czasu ze zdjęciami i relacją z wydarzenia na alei miast partnerskich Ostroga, a Zdenka Szukalska zabezpieczyła tablicę na drogowym skrzyżowaniu miast partnerskich klamrą przyjaźni.

Źródło: ostrog.rayon.in.ua

Десять років співпраці між Острогом та Сандомиром відзначили підписанням нового договору. У суботу, 30 червня, в Замку князів Острозьких мер Острога Олександр Шикер та бурмістр Сандомира Марек Бронковський урочисто підписали угоди про продовження співпраці між містами.

Підписання угоди відбувалося у присутності Зденки Шукальської, старости Моравського Беруна – чеського міста-партнера Острога, міського секретаря Сандомира Анжея Гаєвського, депутатів Острозької міської ради, членів виконавчого комітету та депутата Рівненської обласної ради Віталія Ундіра.

Про те, як розпочиналася співпраця між Острогом та Сандомиром, присутнім розповів колишній мер Острога Тарас Пустовіт. Саме він десять років тому підписав угоду, що поклала початок багаторічній співпраці двох

міст. Працівники відділу культури та туризму підготували презентацію та виставку зі сторінок газети «Замкова гора», на яких висвітлювалася історія десятилітньої співпраці.

На завершення Олександр Шикер та Марек Бронковський посадили дерево дружби та заклали капсулу часу із фото та даними про подію на алеї міст-побратимів в Острозі, а Зденка Шукальська закріпила замком дружби вивіску на вказівнику партнерських міст.

Джерело: ostrog.rayon.in.ua



# Школа в Мациєжові

У 1919 р. до Ковля з польського Сzymanowa в celu ratowania bezдомних дітей прибули Сестри Непокаланого Покрестія Найсвятішої Марії Панны.

Дітей, котрі на skutek działań wojennych utracили rodziców, polscy żołnierze znajdowali w opuszczonych chatach i na polach. Dwie zakonnice od razu po przybyciu do Kowla założyły żłobek dla małych dzieci i schronisko dla bezдомних dziewczyn. Siostra Marta (Kazimiera Wołowska) tak pisała o tamtych trudnych latach: «Budynek przeznaczony przez Radę Opiekunczą na cele schroniska był zaniedbany i wymagał wielkich środków – poza gołymi ścianami nie było w nim nic. Żołnierze z pola walki przywozili do nas sieroty, przychodzili do nas także karawany ludzkich kościotrupów powracających z Rosji. Ludzie byli w okropnym stanie. Ratowaliśmy ich jedzeniem i ubraniami... Pomagała nam amerykańska misja Czerwonego Krzyża na czele z miss Lam».

Po czterech miesiącach pobytu w Kowlu, siostry niepokalanki przeniosły się do Maciejowa (obecnie osiedle typu miejskiego Łuków w rejonie turzyskim obwodu wołyńskiego – red.), do pałacu Międzyńskich, który był bardziej dostosowany do potrzeb schroniska. Właściciel pałacu, Ksawery Międzyński, sprzedał go w 1894 r. seminarium duchownemu w Mielcach, które w 1915 r. zostało ewakuowane do Jekaterynosławia. W trakcie działań wojennych, w pałacu znajdował się szpital wojenny, stacjonowało tu również wojsko austro-węgierskie. Kiedy siostry niepokalanki przybyły do Maciejowa, zobaczyły zdewastowany budynek. Musiały własnoręcznie doprowadzić pałac do porządku, żeby mogły tu zamieszkać dzieci.

W maciejowskim sierocińcu na początku jego działalności znalazło się 70 dzieci, w tym 17 w wieku niemowlęcym. Ze względu na to, że w najbliższej okolicy nie było wówczas ani jednej krowy, amerykańskie organizacje dostarczały do ośrodka koncentrat mleczny.

W pierwszej połowie 1920 r. Maciejów został zajęty przez bolszewików. Siostry niepokalanki musiały opuścić miasteczko razem z dziećmi. Ukraińskie dzieci przekazały pod opiekę miejscowemu księdzu prawosławnemu. W sumie ewakuowano wówczas 42 osoby. W przepelnionych i otwartych wagonach udały się one do Szymanowa, gdzie znalazły schronienie w jednym domów swojego Zgromadzenia. Po pół roku siostra Marta i siostra Angela wróciły razem z dziećmi do Maciejowa. Po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej, z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża, siostra Marta przyjechała w sierocińcu 100 polskich dzieci z Zabajkala. Żłobek przeniesiono do Kowla, a w maciejowskim pałacu założono klasztor, w którym rozpoczęła działalność najpierw dwuletnia, następnie czteroletnia, a potem siedmioletnia szkoła dla dziewcząt ukraińskiej i polskiej narodowości.

Przez prawie 20 lat działała w Maciejowie Publiczna Szkoła Powszeczna, której patronką została Marcelina Darowska – jedna z założycielek Zgromadzenia Sióstr Nепокаланого Покрестія NMP. Wszystkie dziewczyny z Maciejowa chodziły do tej szkoły. Uczęszczały do niej również uczennice z pobliskich wsi, takich jak: Somin (Ulana Ostapuk, Maria Czyż), Nowosiółki (Oksana

Dyszlewska), Perewały (Wira Sadowska), Janówka (Maria Stańczuk), Olesk (Hanna Wawrysz), Bielice (Halina Żurawel, Oksana Haponiuk, Hanna Bariak, Kateryna Haponiuk, Nina Maluk, Luba Maluk), Siomaki (Olga Ochrimowycz), Truble (Ewa Buszak), Poczapy (Eugenia Kuć). Uczyły się tu także dzieci z różnych zakątków Polski, przezwaznie sieroty. Mieszkały w internacie – łącznie znajdowało się w nim ok. 70–80 dzieci. Były one utrzymywane przez Sejmik Powiatowy w Kowlu, który wydawał 50 złotych miesięcznie na każde dziecko.

W pobliskich wsiach działały dobre szkoły powszechne, mimo to rodzice często chcieli, żeby ich córki zdobywały wykształcenie właśnie w Maciejowie. Dzieci z pobliskich wsi mieszały w wynajętych prywatnych mieszkaniach. W śnieżne i mroźne zimy rodzice po kolei podwozili swoje córki do szkoły, ale najczęściej musiały one chodzić pieszo.

W szkole wykładano religię, język polski i ukraiński, historię, geografę, naukę o przyrodzie, arytmetykę z geometrią, rysunki, śpiew, roboty ręczne, odbywały się również tzw. ćwiczenia cielesne.

Nauczycielkami były wyłącznie kobiety, przewaznie narodowości polskiej. Siostra Witolda uczyła historii, siostra Augustyna – matematyki, a siostra Stefania była absolwentką historii na Uniwersytecie w Poznaniu. Maria Wróblewska uczyła muzyki, Nowakowska – wychowania fizycznego, Janina Pisowicz – gimnastyki, Jadwiga Nowicka – robót ręcznych. Aniela Gawrońska prowadziła kurs z architektury krajobrazu. Teodora Banasińska, z domu Kowalska, była absolwentką Seminarium Nauczycielskiego w Maciejowie, uczyła w młodszych klasach. Pracowały tu Maria Wysocka, Eugenia Piotrowska, Elżbieta-Maria Bernadzka, Kazimiera Tarnawska i Stefania Sumażyńska były opiekunkami klas. Pracowały w szkole również Ukrainki – Eugenia i Halina Sokołowskie, córki Wołodymyra Sokołowskiego, księdza prawosławnego, proboszcza cerkwi p.w. Świętej Paraskewy. Halina uczyła religii, a Eugenia – języka ukraińskiego, który oficjalnie był nazywany jako język ruski. Pracowała w szkole nauczycielka nauki o przyrodzie Eugenia Bobowicz, która przyjechała do Maciejowa z Kołomyi. Nauczycielki stale podnosiły swoje kwalifikacje, uczestnicząc w kilkudniowych kursach w Kowlu, Równem czy Brześciu. Mieszkały przewaznie przy szkole, ale niektóre musiały wynajmować kwatery.

Uczennice szkoły w Maciejowie wspominają, że najciekawszymi przedmiotami były geografia, historia i nauka o przyrodzie. Pięknie ilustrowane podręczniki można było kupić w miejscowych sklepach, a potem odsprzedać młodszy uczenicom. Dodatkowo dziewczęta uczyły się prowadzenia domu, sadownictwa, kroju, szycia i haftu. Uczennice-sieroty mieszkające w internacie zgodnie z ich zainteresowaniami i zdolnościami przygotowywano do zawodu niani, kucharki, krawczyni czy ogrodnika. Lekcje wychowania fizycznego odbywały się w sali gimnastycznej przy

# Школа в Мацеєві

У 1919 р. до Ковеля з польського міста Шиманова для порятунку бездомних дітей прибули сестри ордену Непорочного зачаття Діви Марії.

Дітей, які втратили батьків через воєнні дії, польські солдати знаходили в покинутих хатах і на полях. Дві черниці відразу відкрили в Ковелі ясла для малих дітей і притулок для бездомних дівчат. Сестра Марта (Казиміра Волоська) так писала про цей важкий час: «Дім, призначений для притулку Опікунською радою, був занедбаний та вимагав великих коштів і, крім голих стін, нічого в ньому не було. Жовніри з поля битви привозили нам сиріт, а каравани людських скелетів, що поверталися з Росії, заходили до нас. Стан цих людей був жахливий, ми їх рятували їжею та одягом... Допомогала нам американська місія Червоного Хреста на чолі з міс Лям».

Після чотирьох місяців перебування в Ковелі сестри переїхали до Мацеєва (нині селище міського типу Луків у Турійському районі Волинської області, – ред.) в більш пристосоване приміщення колишнього палацу Мйончинських. Власник палацу, Ксаверій Мйончинський, продав його в 1894 р. Милецькому духовному училищу, яке в 1915 р. евакуювалося до Катеринослава. Під час воєнних дій у приміщенні палацу розгорнули військовий шпиталь та розквартирували австро-угорські війська. Коли сестри-непорочниці прибули до Мацеєва, то побачили в палаці жахливу пустку. Вони підготували приміщення до прийому дітей.

Із самого початку діяльності цього притулку в ньому перебували 70 дітей, зокрема 17 немовлят. Оскільки в найближчій околиці не виявилось жодної корови, то американські організації стали постачати у притулок молочний концентрат.

У першій половині 1920 р. Мацеїв захопили більшовики й сестрам-непорочницям довелося відходити до Польщі разом із дітьми. Українських дітей вони віддали під опіку місцевому священику. Загалом евакуювали 42 особи. Їхали вони в переповнених і відкритих вагонах до Шиманова, де знайшли притулок у станиці свого ордену. Через півроку сестри Марта й Ангела повернулися разом із дітьми до Мацеєва. Після закінчення радянсько-польської війни з ініціативи Польського білого хреста сестра Марта прийняла 100 польських сиріт, репатрійованих із Забайкалля. Ясла перенесли до Ковеля, а в будівлях палацу розмістили кляштор, де польська влада відкрила для дівчаток української та польської національностей дворічну, згодом чотирирічну, а пізніше семирічну жіночу школу.

Майже 20 років існувала в Мацеєві державна жіноча школа, яка носила ім'я Марцеліни Даровської, однієї із засновниць ордену Непорочного зачаття Діви Марії. Мацеївські дівчата навчанням були охоплені стовідсотково. Але були тут учениці не лише з Мацеєва, а й із навколишніх сіл: Сомина (Уляна Остапук, Марія Чиж), Новосілок (Оксана Дишлевська), Перевалів (Віра Садовська), Янівки (Марія Стань-

чук), Олеська (Ганна Вавриш), Біличів (Галина Журавель, Оксана Гапонюк, Ганна Бар'як, Катерина Гапонюк, Ніна Малюк, Люба Малюк), Сьомаків (Ольга Охрімівич), Трублів (Єва Бушак), Почапів (Євгенія Куць). Також тут навчалися діти з різних куточків Польщі, здебільшого сироти. Вони постійно проживали у притулку, де перебували 70–80 дітей, котрих утримував Ковельський сеймик – він платив по 50 злотих щомісячно за дитину.

Хоча в навколишніх селах функціонували хороші повшехні (загальні) школи, батьки все одно хотіли, щоб їхні доньки здобули освіту саме в Мацеєві. Дітям із навколишніх сіл доводилося мешкати на приватних квартирах. У сніжні та морозні зими батьки по черзі підвозили учениць, але здебільшого діти діставалися школи пішки.

У школі вивчали релігію, польську та українську мови, історію, географію, науку про природу, арифметику з геометрією, рисунок, спів, особисту гігієну та ручну працю.

Учителювали у школі виключно жінки, здебільшого польської національності. Сестра Вітольда викладала історію, сестра Августина – математику, а сестра Стефанія закінчила Познанський університет і мала диплом викладача історії. Марія Врублевська – вчителька музики, Новаковська – руханки (фізкультури), Яніна Пісович – гимнастики, Ядвіга Новицька – ручної праці. Анеля Гавронська вела курс з облаштування та озеленення території.

Теодора Банасінська (дівоче прізвище Ковальська), випускниця учительської семінарії в Мацеєві, викладала в молодших класах. Ще тут учителювали Марія Висоцька, Євгенія Пьотровська, Ельжбета-Марія Бернадська, Казиміра Тарнавська і Стефанія Сумажина були опікунками класів. Працювали у школі й українки: Євгенія та Галина Соколовські, доньки православного священика, настоятеля церкви Святої Параскеви Володимира Соколовського. Галина викладала Закон Божий або релігію, а Євгенія – українську мову, яка офіційно називалася ензик рускі. Була у школі вчителька природознавства Євгенія Бобович, яка прибула в Мацеїв із Коломиї. Вчителі постійно вдосконалювали свою кваліфікацію, проходячи кількадевні курси у Ковелі, Рівному чи Бресті. Вони, зазвичай, проживали при школі, деякі мешкали на приватних квартирах.

Колішні учениці згадують, що найцікавішими предметами були географія, історія, природознавство. Гарно ілюстровані підручники вони купували в місцевих крамницях, а потім продавали молодшим ученицям. Додатково у школі вивчали домашнє господарювання, садівництво, крій, шиття та вишивання. Учениць-сиріт із притулку, згідно з їхніми зацікавленнями та здібностями, готували до професії няні, кухарки, кравчині чи садівниці. Уроки руханки проходили у гімнастичній залі під супровід фортепіано. Тут були облаштовані навчаль-





аккомпанієменту фортепіано. Школа мала wyposażone sale lekcyjne. Bardzo ciekawa, według uczennic, była sala dydaktyczna do nauki przyrody z akwariem, kolekcjami skał i minerałów.

Wszystkie prace w gospodarstwie klasztornym wykonywało 35 siostr zakonnych. Pracowały one w ogrodzie, opiekowały się parkiem, sadem, hodowały krowy i ptaki. Trawnikami i kwiatami na szkolnym podwórku opiekował się Józef Bortkiewicz, który mieszkał razem z córką Zosią w domu położonym w parku.

Kapłanami w szkole byli Adam Żółkiewski, Czesław Potocki, Franciszek Korwin-Milewski, Stanisław Kobylecki.

W szkole panowała dyscyplina. Uczennice ubrane były w mundurki, miały je na dzień powszedni i osobno na świąteczne okazje. Były także kostiumy sportowe i zmienne obuwie. «W naszej klasie w kącie leżał worek z grochem, kładzany na nim nieposłuszne uczennice. Ale w ten sposób karano rzadko. Przeważnie nauczycielka podchodziła do uczennicy i rozkazywała: «Łapę!» Potem biła linijką po dłoni, ale nie było to zbyt bolesne. Obiady z domu nosiliśmy w torbkach, a na przerwie, przed tym jak miałyśmy zjeść, myłyśmy ręce i wycierałyśmy każda swoim ręcznikiem. Ręczniki wisiły rządkiem na ścianie w klasie, a pod nimi stało nasze obuwie. Każda uczennica jadła w swojej ławce, a okrucy zbierała dyżurna i wysypywała do ptasich karmników wiszących w parku» – wspomina Halina Połuchtowicz, z domu Żurawel.

W niedzielę i dni świąteczne dziewczyny musiały iść do szkoły, żeby w towarzystwie nauczycielek wyruszyć na mszę świętą. Halina Sokółowska razem ze starszoklasistką Lubą Polańską szły z dziewczynami wznajania prawosławnego do cerkwi p.w. Świętej Paraskewy, a zakonnice – z uczennicami o wyznaniu katolickim do kościoła p.w. Świętego Stanisława Bpa Męczennika i Świętej Anny. Co rano przed lekcjami uczennice modliły się przy rzeźbie Matki Boskiej lub w kaplicy.

W szkole działała łączność telefoniczna i radiowa, kasa pomocy, działały różne kółka, a nawet były rozgrywane loterie. Na Boże Narodzenie uczennice zawsze wystawiały jasełka. Wszystkie dzieci otrzymywały prezenty z okazji święta. Obchodzono również Dzień Matki i polskie święta państwowe. Na wiosnę uczennice wyruszały do Adamówki, gdzie razem z dziećmi z Zaczernca i Parydubów w lesie wystawiały przedstawienia teatralne. Współorganizatorem takich spotkań był nauczyciel szkoły w Zaczerncu Fedir Misiuk.

Olga Stepanec, z domu Rudyneć, która chodziła do szkoły we wsi Widiut (obecnie Widuty) wspominała, jak razem z nauczycielem Janem Szczerepą uczniowie przyjeżdżali na saniach do pałacu na Święta Bożego Narodzenia. Dzieci stały w kolejce do okienka, przy którym zakonnica wydawała każdemu herbatę i bułeczkę. Wszyscy zazdrościli uczennicom szkoły w Maciejowie, mówili na nie «kozy klasztorne». Ulana Pawlenko, z domu Ostapuk, wspominała: «Wieczorem miała odbyć się impreza mikołajkowa. Po mnie i dziewczynki z Somina mieli przyjechać rodzice. Żebyśmy nie były głodne, do wieczora spędzaliśmy czas w domach zamożnych uczennic. Byłam w domu Łarysy Wawryszczuk. Na obiad podano zupę szczawiową ze śmietaną, pierogi z wiśniami przyprawione masłem i kompot z bułeczką. Ten obiad zapamiętałam na całe życie».

**Informacja:** Pierwsza wzmianka pisemna o Łukowie pochodzi z 1447 r., mimo że wieś istniała w tym miejscu o wiele wcześniej. W 1557 r. już jako Maciejów, miejscowość otrzymała magdeburskie prawa miejskie. Miasteczko przez wieki znajdowało się w posiadłości bogatych rodów Maciejowskich, Wiśniowieckich, Sapiehów i Miączyńskich. Dzięki złożom kredy produkowano tu dachówkę, cegłę, wapień, a maciejowska lalka ceramiczna znana była daleko poza miasteczkiem. W 1946 r. miejscowości przywrócono dawną nazwę Łuków.

Zoja SZEWCZUK

**Foto:** 1. Klasztor w Maciejowie (były pałac Miączyńskich). Zdjęcie Pinchasa Liechtensteina. 2. Absolwentki szkoły powszechnej działającej przy klasztorze, 1938 rok. Zdjęcie z archiwum autorki. 3. Kaplica w klasztorze. Zdjęcie z archiwum autorki. 4. Uczestniczki przedstawienia «Jadwiga» w strojach krasnoludków. Zdjęcie z archiwum Ihora Syluka. 5. Plac gimnastyczny. Wychowanie fizyczne. Nauczycielka Maria Nowakowska. Zdjęcie z archiwum Łarysy Wakulicz. 6. Uczennice młodszych klas szkoły powszechnej przy klasztorze. Zdjęcie z archiwum Walentyny Dzygun.

**P. S. od redakcji:** Praca Zoї Szewczuk pt. «Oświatowa działalność Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Maciejowie (Łukowie)» zajęła pierwsze miejsce w konkursie «Międzywojewódzki Wolyń» w kategorii «Najlepsza praca popularnonaukowa». Kolejne części tego opracowania poświęcone działalności Seminarium Nauczycielskiego oraz gimnazjum w Maciejowie zostaną opublikowane w najbliższych numerach naszego czasopisma.

ni kabineci, najciekawszym z яких був кабінет природознавства з акваріумом, колекціями гірських порід та мінералів.

Усю господарську роботу у кляшторі виконували 35 сестер. Вони обробляли город, доглядали за парком, садом, тримали корів, птицю. За газоном та квітами доглядав Юзеф Борткевич, що мешкав разом із донькою Зоєю в будиночку в парку.

Капеланами були Адам Жолкевський, Чеслав Потоцький, Францішек Корвін-Мілевський, Станіслав Кобилицький.

У навчальному закладі панувала сувора дисципліна. Учениці мали шкільну форму, повсякденну і святкову, а також спортивну, змінне взуття. «У нашому класі в кутку лежав мішок із горохом, на який ставили на коліна неслухняних учениць, але так карали дуже рідко. Здебільшого вчителька підходила до парти і наказувала учениці: «Лапу!» Потім лінійкою біла по долоні, але було не дуже боляче. Обіди з дому ми носили в торбинках, а на перерві, перед тим, як їсти, всі мили руки й витирали їх особистим рушником. Рушники висіли рядочком біля стіни у класі, а під ними стояло наше взуття. Кожна учениця їла за своєю партою, а крихти збирала чергова й висипала у пташині годівниці, порозвішувани в парку», – пригадала Галина Полухтович (Журавель).

У неділю та святкові дні теж потрібно було йти до школи для того, щоб у супроводі вчителів вирушити на богослужіння. Галина Соколовська разом із ученицею старших класів Любою Полянською супроводжувала православних дівчат у церкву Святої Параскеви, а черниці – католичок до костелу Святих Анни та Станіслава. Щоранку перед заняттями учениці молилися біля скульптури Матері Божої або в каплиці.

У школі були телефонний та радіозв'язок, шкільна каса взаємодопомоги, працювали ігрові гуртки та розігрувалися лотереї. На Різдво завжди ставили вертеп. Усі діти отримували подарунки. Також святкували День матері та польські державні свята. Навесні вирушали до Адамівки, де разом із дітьми із сіл Зачернеччя та Паридубів просто в лісі ставили костюмовані вистави. Співорганізатором таких зустрічей був учитель Зачернецької школи Федір Місюк.

Ольга Степанець (Рудинець), яка навчалася у школі села Відють (нині Відути), згадува-

ла, як вони разом з учителем Яном Щерепою приїжджали на санях на Різдвяні свята до палацу. Діти ставали в чергу до віконця, де черниця видавала їм чай та піржіжок. Ученицям школи в Мацеєві вони відверто заздрили й називали їх «козами кляшторними». «Увечері мало відбулася свято Миколая. По мене та дівчаток, що жили в Сомині, повинні були приїхати батьки. Щоб ми не були голодні, до вечора нас приставили до зamoжних учениць. Я була в домі Лариси Ваврищук. На обід подали щавлевий борщ зі сметаною, вареники з вишнями, посмачені маслом, та компот із булочкию. Цей обід мені запам'ятався на все життя», – поділилася Уляна Павленко (Остапук).

**Довідка:** Уперше Луків згадується в письмових джерелах 1447 р., хоча поселення тут виникло набагато раніше. У 1557 р. на місці Лукова постало містечко Мацеїв, яке мало багато родовитих власників: Мацеєвських, Вишневецьких, Сапіг, Мійончинських. Завдяки покладам крейди та глини тут розвинулося виробництво черепиці, цегли, вапна, а мацеївська глиняна лялька була відома далеко за межами містечка. У 1946 р. містечку повернули древню назву.

Зої ШЕВЧУК

**На фото:** 1. Кляштор у Мацеєві (колишній палац Мійончинських). Автор фото – Пінхас Ліхтенштейн. 2. Випускниці загальноосвітньої школи при кляшторі, 1938 р. Фото з особистого архіву авторки. 3. Каплиця у кляшторі. Фото з особистого архіву авторки. 4. Учасниці вистави «Ядвіга» в костюмах гномів. Фото з архіву Ігоря Силука. 5. Гімнастичний плац. Вихователька – Марія Новакowska. Фото з архіву Лариси Вакуліч. 6. Учениці молодших класів загальноосвітньої школи при кляшторі. Фото з архіву Валентини Джигун.

**P. S. від редакції:** Стаття Зої Шевчук «Промісвітницька діяльність сестер ордену Непорочного зачаття Діви Марії у Мацеєві (Лукові)» зайняла перше місце на конкурсі «Міжвоєнна Волинь» у категорії «Найкраща науково-популярна робота». Наступні дві її частини, присвячені діяльності в Мацеєві учительської семінарії та гімназії, ми опублікуємо в найближчих номерах «Волинського монітора».





# Bitwa o Monte Cassino

## Битва за Монте-Кассіно

«We Włoszech polskich żołnierzy przywitał śnieg. Wielu z nich po syberyjskich przeżyciach nie sądziło, że jego widok może kiedykolwiek cieszyć». Proponujemy Państwa uwadze kolejną część wspomnień Władysława Lechowicza.

«В Італії польських солдатів привітав сніг. Багато хто з них після сибірських поневірянь не думав, що його вигляд може колись потішити». Пропонуємо увазі Читачів наступну частину спогадів Владислав Леховича.

Dla rozładowania atmosfery dowództwo przystąpiło do organizowania zbiorowych wycieczek do odległych osiedli czy miasteczek arabskich oraz kąpiel w dorzeczach Tygrysu i Eufratu. Władysław Lechowicz jako posiadacz aparatu fotograficznego miał wiele dodatkowych obowiązków z tym związanych. Wszyscy chcieli się fotografować i potrzebna była niezliczona ilość materiałów fotograficznych. Kierowcy jeżdżący służbowo do Bagdadu, przy okazji załatwiali sprawunki fotograficzne.

W trzeciej dekadzie lipca 1943 r. odbyły się pięciodniowe ćwiczenia wysokogórskie w Kurdystanie niedaleko miasta Rawanduz na pograniczu tureckim. Ćwiczenia te, mimo dużego wysiłku, należały do tych krótkich radosnych i relaksujących chwil. Można było podziwiać niezwykle wodospady, wąwozy górskie, wiszące mosty nad malowniczo spienionymi potokami, dębowe lasy pełne żółędzi i zajadające je, swobodnie chodzące w nich dziki.

13 sierpnia 1943 r. – koniec stacjonowania w Kirkuku. W zwartej kolumnie polscy żołnierze udali się w dalszą drogę. Przejazd do Palestyny z rozpalonej pustyni irackiej był uciążliwy. Grzejąca się silniki samochodowe stwarzały niebezpieczeństwo zapłonu oparów benzyny. Ludzie byli bardzo zmęczeni. Kierowcy czasem zasypiali przy kierownicach. Odpoczynek nocny miał miejsce tylko w transit-campach, czyli specjalnych obozach przejściowych. Niektórym zgrupowaniom umilała czas czołówka teatralna Sztabu Armii. Żołnierze mieli okazję posłuchać urzekającego śpiewu Renaty Bogdańskiej, deklamacji Jadzi Andrzejewskiej i pięknej gry na akordeonie Włodka Boryńskiego.

**Palestyna pachniała gajami pomarańczowymi, cytrynowymi; znowu była zieleń, rosły kwiaty.** Miejscem postoju była Gaza. Codziennie odbywały się wyjazdy w teren samochodami ze sprzętem. Żołnierze zapoznawali się z działaniem nowych urządzeń jak np. mechaniczna rozwijarka do kabla, pozwalająca wyrzucać przewody telefoniczne na wysokość ponad trzech metrów. Jako słupy służyły przydrożne kaktusy. Polacy zaczęli otrzymywać przepustki na wyjazdy do Jerozolimy lub Tel-Awiwu.

Sprawdzianem umiejętności było zakładanie linii telefonicznych w terenach wysokogórskich w Libanie i w Syrii. Tam łącznościowcy mieli duże kłopoty nie tyle ze sprzętem, ile z jego transportem. Aby zabezpieczyć należycie planowane linie telefoniczne jednostkom tam stacjonującym czy ćwiczącym, konieczne było przeniesienie kabla w bębnych 30- i 70-kilogramowych i wyciąganie go na znaczne wzniesienia. Oddane do celów transportowych osły odmawiały posłuszeństwa. Nie chcąc się nad nimi znęcać, żołnierze brali te bębny z kablem sami na plecy i taszczyli je w górę. Rekompensatą za włożony trud były wspiane widoki, a także smaczne winogrona

czy soczyste granaty dostarczane za słońcą opłatą przez wszędobylskich kupców arabskich.

**1 grudnia 1943 r. wyjechali z Gazy w kierunku Egiptu, żegnając na zawsze palestyńską ziemię.** Następnego dnia byli w El Kantara. 6 grudnia zajęli kwatery w Qassasin odległym około 150 km od Kairu. Tutaj nastąpiło kolejne uzupełnienie w sprzęt i dalsze działania z tym sprzętem w warunkach pustynnych.

Władysław Lechowicz czas wolny poświęcał na odwiedzanie kolegów i korespondencję z nimi. Napisał listy do rodziny. Pomimo względnego spokoju zdawał sobie sprawę, że przygotowanie się do prawdziwej wojny, na której wszystko może się zdarzyć. W listach pożegnał się z najbliższymi, włożył do paczki, którą po opieczętowaniu przesłał do Palestyny, do swojej rodaczki Marii Tworek z Gorliczyny. Zgodnie z umową miała zwrócić paczkę po zakończeniu wojny lub przekazać rodzinie w razie jego śmierci.

23 grudnia 1943 r. – zbiorowy wyjazd na cztery samochody do Kairu, aby odwiedzić kościół, potem trochę wolnego czasu. Idąc jedną z ulic zauważył Araba stojącego w uniformie jakby znanym. Okazało się, że był to lokaj hrabiego Potockiego, który miał tam swoją rezydencję.

Była też okazja zobaczyć piramidy. Zrobiły niemałe wrażenie wśród żołnierzy. Można było opłacić arabskiego przewodnika i za dodatkową kwotę wejść do środka.

26 grudnia 1943 r. – drugi dzień świąt. Wyjazd do Aleksandrii. Oczywiście msza święta. Świątynie aleksandryjskie wszystkich wyznań zrobiły na Władysławie Lechowiczu ogromne wrażenie. Dostatek i wielkie bogactwo widoczne było na każdym kroku. Architektura Wschodu połączona z nowoczesnością.

16 stycznia 1944 r. – polscy żołnierze zmienili zakwaterowanie na Al Marya, natomiast za trzy dni, 19 stycznia, statkiem wyładowanym po brzozi ludźmi i sprzętem wyruszyli do Włoch.

**25 stycznia 1944 r. zeszli na ląd na ziemi włoskiej w porcie Taranto.** Stąd dalsza droga do Santa Teresa, a dzień później w miejscowości Mottola rankiem przywitał ich pierwszy śnieg. Żołnierze szaleli z radości, nacierając nim ręce i twarz. Wielu z nich po syberyjskich przeżyciach nie sądziło, że widok śniegu może kiedykolwiek cieszyć.

7 lutego 1944 r. łączność Korpusu została włączona do bezpośredniej walki poprzez doprowadzenie połączeń telefonicznych do oddziałów zarówno polskich, jak i angielskich. Łącznościowcy pracowali pod silnym ogniem artyleryjskim.

12 lutego 1944 r. zajęli kwatery w miejscowości Vinchiatturo. Było to małe miasteczko z bardzo wystraszonymi mieszkańcami. Władysław Lechowicz, mający dobrze ze szkoły opanowaną łącinę, mógł się całkiem dobrze porozumiewać z nimi.



**Żeby rozрядzić atmosferę, komandowanie zaczęło organizować ekskursyjne wyjazdy do dalekich arabskich osiedli i miasteczek, a także kąpieli w Tygry i Eufracie.** Władysław Lechowicz, oскільки maw fotoaparat, wykonywał багато пов'язаних із цим додаткових обов'язків. Усі хотіли фотографуватися, і потрібна була незліченна кількість витратних матеріалів. Водії, що курсували до Багдада, при нагоді купували все для цього необхідне.

У третій декаді липня 1943 р. відбулися п'ятиденні високогірні навчання в Курдыстані, неподалік від міста Равандуз та турецького кордону. Ці навчання, попри те, що забирали багато сил, приносили такі рідкісні радісні та благовірні хвилини. Можна було милуватися неймовірними водоспадами, гірськими ущелинами, навісними мостами над мальовничими спіненими річками, дубовими лісами, повними жолудів, і дикими кабанамі, які ними об'їдалися.

13 серпня 1943 р. – кінець перебування в Кіркуку. Щільною колоною польські солдати вирушили в подальшу дорогу. Переїзд до Палестини зі спекотної іракської пустелі був виснажливим. Двигуни автомобілів сильно грілися, виникала небезпека загорання випарів бензину. Люди дуже втомлювалися. Часом водії засинали за кермом. Нічний відпочинок проходив тільки в транзит-кемпах, тобто спеціальних перехідних таборах. Деяким частинам скрашувала час театральна трупа штабу армії. Солдати мали нагоду послухати заворжливий спів Ренати Богданської, декламації Ядзі Анжеевської та чудової гри на акордеоні Володека Боринського.

**Палестина пахла апельсинними та лимонними гаями, знову була зелень, буяли квіти.** Місцем дислокації стала Газа. Щодня відбувалися виїзди поза табір автомобілями зі спорядженням. Солдати освоювали роботу нових пристроїв, таких, як, наприклад, механічний кабелеукладач, який міг закидати технічний провід на висоту понад три метри. Стівнами слугували придорожні кактуси. Полякам почали видавати перепустки на в'їзд до Єрусалима й Тель-Авіва.

Перевіркою кваліфікації було проведення телефонних ліній у високогірних районах Лівану та Сирії. Там зв'язківці мали величезні проблеми не так з оснащенням, як із його транспортуванням. Щоби облаштувати відповідним чином заплановані телефонні лінії, частинам, які там дислокувалися чи навчалися, необхідно було переносити кабель у 30- і 70-кілограмових бухтах і витягати його на значну висоту. Віслюки, які перевозили вантаж, відмовлялися користися. Щоби не знущатися над тваринами, солдати брали ці бухти з кабелем собі на спину і тягли їх угору. Компен-

сацією за докладені зусилля були прекрасні пейзажі, а також смачний виноград і соковиті гранати, які продавали за чималою ціною всюди у арабській купці.

**1 грудня 1943 р. солдати вирушили з Гази в напрямку Єгипту, назавжди попрощавшись із палестинською землею.** Наступного дня вони були в Аль-Кантарі. 6 грудня розмістилися в Аль-Касасіні, розташованому десь за 150 км від Каїра. Тут відбулися чергове поповнення матеріальної бази й подальші тренування з обладнанням в умовах пустелі.

Владислав Лехович вільний час присвячував відвідуванню друзів і листуванню з ними. Написав листи до сім'ї. Попри примарний спокій, він розумів, що вони готуються до справжньої війни, на якій може трапитися все. У листах він попрощався з найближчими й поклав їх у посылку, яку запечатав і вислав до Палестини, своїй землячці Марії Творек із Горлічини. Вони домовилися, що Марія віддасть Владиславу посылку після закінчення війни або передасть її рідним у випадку його смерті.

23 грудня 1943 р. – спільна поїздка чотирма автомобілями до Каїра, аби піти до костелу, а потім – трохи вільного часу. Ідучи однією з вулиць, Владислав помітив араба, одягненого в якусь ніби знайому уніформу. виявилось, що це був камердинер графа Потоцького, який мав там свою резиденцію.

Була теж нагода побачити піраміди. Вони справили неабияке враження на солдатів. Можна було заплатити арабському провіднику й за додаткову суму зайти всередину.

26 грудня 1943 р. – другий день Різдва святих. Поїздка в Александрію. Звісно, свята меса. Александрийські святині всіх віросповідань справили на Владислава Леховича величезне враження. Достаток і велике багатство простежувалися на кожному кроці. Архітектурі Сходу вперемішку із сучасністю.

16 січня 1944 р. – польські солдати роздислокувалися в Аль-Марія, а через три дні, 19 січня, кораблем, наповненим ущертю людськи та спорядженням, вирушили до Італії.

**25 січня 1944 р. поляки зійшли на сушу в італійському порту Таранто.** Звідси дорога попрямувала до Санта-Терези, а днем пізніше в містечку Моттола їх зранку привітав перший сніг. Солдати божеволіли з радості, натираючи ним руки й обличчя. Багато хто з них після сибірських поневірянь не думав, що його вигляд може колись так потішити.

7 лютого 1944 р. зв'язківці корпусу направили безпосередньо в епіцентр бою, де вони мали провести телефонний зв'язок як між польськими, так і між англійськими частинами. Зв'язківці працювали під потужним артилерійським обстрілом.



Od 18 lutego 1944 r. kwaterowali już w San Giuliano del Sannio. W większości przebywali w terenie. Szli na samym początku, przed wszystkim, kładąc drogi łączności, bez których nie byłaby możliwa koordynacja w jakimkolwiek działaniu.

Władysław Lechowicz zawsze był ciekaw kontaktu z ludźmi, interesował się w miarę możliwości historią miejscowości, gdzie stacjonował. Chętnie rozmawiał z miejscową ludnością. Najbardziej ciekawskie były – jak wszędzie – dzieci. Chętnie i szybko uczyły się nowych obco brzmiących słów, a najszybciej piosenek.

23 lutego 1944 r. kwaterowali w Campo Baso. Było to duże, stutysięczne miasto zniszczone wojną. Tutaj Władysław Lechowicz zetknął się ze starszym dobrze znającym język polski, a to z tej przyczyny, że przed laty pracował w Polsce przy pracach budowlanych, w którymś z pałaców księcia Radziwiłła.

3 marca 1944 r. na krótko powrócili do San Giuliano. 14 marca wyjechali do miasteczka Cantalupo. Kwaterowali w dużym, piętrowym budynku należącym do bogatego mieszkańca, który uciekł z Niemcami. Tutaj przyszło im spędzić Święta Wielkanocne. Za składkowe pieniądze mogli zrobić wreszcie takie, jakie byłyby w domu, z rodziną: tradycyjne, ze święconym jajem i kiełbasą.

**19 kwietnia 1944 r. rozlokowano ich w Venafro**, ale nie w dużych namiotach, a w małych, jednoosobowych, rozbitych między drzewami w oliwnym gaju. Miało to maskować bardziej obecność wojska przed niemieckimi samolotami i pociskami artyleryjskimi.

Trzeba wiedzieć, że ten niewinnie wyglądający gaj oliwny pod Venafro, nazpikowany był składami benzyny, amunicji i żywności przygotowanej na rozpoczęcie akcji Monte Cassino. Wszystko, co stało pod drzewami, było starannie pokryte siatkami maskującymi.

Praca łączności z dnia na dzień stawała się bardziej trudna i niebezpieczna. Połączenia telefoniczne były budowane pod ostrzałem w terenie często zaminowanym i nie zawsze prawidłowo oznaczonym przez patroli saperów. Ostrożności wymagały naprawy uszkodzonych linii, gdyż często były to pułapki zastawiane na żołnierzy z łączności.

6 maja 1944 r. wraz z dowódcą plutonu podporucznikiem Stanisławem Ziemiakiem, Władysław Lechowicz wyjechał na rozpoznanie w teren, na którym w najbliższych dniach miała działać łączność. Podążali w kierunku miasteczka Cassino. Ostatni odcinek drogi znajdował się pod obserwacją niemiecką i był ostrzeliwany. Należało przejechać go na pełnym gazie i to przy podmuchu nadlatujących i wybuchających pocisków. Przy takich odcinkach drogi były często stawiane tablice z napisami o treści: «Droga ostrzeliwana. Jedź szybko i nie daj się zabić». Nad kolejnym odcinkiem drogi rozciągnięta była siatka maskująca, imitująca do złudzenia zieleń przyległego terenu i osłaniająca jednocześnie pozycje wyjściowe przed oczami nieprzyjaciela.

8 maja 1944 r., wykorzystując mgłę, przesunęli się na wzgórze koło Michele. Ulokowali się w wąwozie obrosłym krzakami tarniny, do którego wjazd dla pojazdów mieli sobie wykuć kilofami w skalnym zboczu. W linii prostej byli bardzo blisko nieprzyjaciela. Obowiązywał zakaz rozmowy, a nawet palenia papierosów. Na poboczu wąwozu zbudowali sobie schrony z worków z piaskiem nakryte grubymi, dębowymi belkami i warstwą worków maskowanych gałęziami i kawałkami darni. Noc minęła szybko: wszyscy zmęczeni i spragnieni snu spali, pomimo bliskich odgłosów wybuchów.

Dwa następne dni to znowu praca: czołganie się z kablem w ręce, wyciąganie linii telefonicznych do jednostek już stacjonujących i tych, które zajmowały pozycje. Często też działania były przeprowadzane pomimo ostrzału.

W przeddzień rozpoczęcia ataku Władysław Lechowicz spotkał się z Antonim Pieczką, stacjonującym w łączności zgrupowania artyleryjskiego. Był tam także sierżant Kazimierz Mazurkiewicz (po wojnie w latach 50. pracował w cukrowni w Przeworsku, a potem w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowego jako rewident) i Józef Chrzanowski.

O zmroku artyleria i moździerz wroga znowu porwały połączenia. Pomimo zmęczenia trzeba było iść w teren i szukać uszkodzeń, których było co niemiara. Powrotną drogę rozjaśniały niespotykanej wielkości robaczki świętojańskie.

Kiedy po naprawach znaleźli się w kwaterach, pojawili się w nich także oficerowie, którzy powrócili z narady. Wszyscy byli w wielkim napięciu, zdając sobie sprawę z tego, co nastąpi. Ani jeden pocisk nie padł z żadnej strony. Nawet pta-

ki ucichły, tylko gdzieś nieśmiało śpiewał jeden jedyny słowik.

**I nagle ryknęły piekielnym grzotem góry i doliny – zaczęły swój koncert działa i moździerze.** Powietrze rozrywało uszy, a ziemia się trzęsła. O godz. 23.00 11 maja 1943 r. rozpoczął się polski rozdział bitwy o Monte Cassino, będącą częścią bitwy o Rzym. Nacierające wojska sprzymierzone zostały zatrzymane na linii umocnień zwanych linią Gustawa. Wielokrotnie ponawiane próby nie przełamały obrony niemieckiej.

Dopiero w maju rozpoczęła się czwarta bitwa o przełamanie linii Gustawa. Uczestniczył w niej również 2 Korpus Polski w liczbie około 50 tys. żołnierzy, którym w udziale przypadło zdobywanie Monte Cassino. Niezwykle trudno było forsować góry, w których wykuto silnie umocnione bunkry bronione przez zaprawione w bojach oddziały Dywizji Spadochronowych i Dywizji Górskiej SS.

Po przygotowaniu artyleryjskim rozpoczął się szturm piechoty. Wszystkie ataki zostały odparte. Moździerz i karabiny maszynowe niestety zdziesiątkowały nacierających. Kolejne natarcie ruszyło 16 maja i trwało po wprowadzeniu wszystkich sił do walki przez całą noc i następny dzień. Krwawy bój toczył się o każdy skrawek ziemi, o każdy cypl skalny. Trzeba się było wspinać po trupach kolegów i bunkier po bunkrze zdobywać te skalne gniazda.

18 maja 1944 r. nad wzgórzem zawisła polska flaga. Uwieńczeniem działań było zdobycie w dniu 25 maja 1944 r. wzgórzka Monte Cassino i miasteczka Piedimonte. Zwycięstwo to było kosztowne. Pierwsze raporty mówiły o 924 zabitych żołnierzach i oficerach, 2 930 rannych i około 100 zaginionych /liczba zaginionych potem wzrosła/.

**Na temat bitwy o Monte Cassino było już wiele napisanych kart.** Ogrom przeżyć może jednak odtworzyć ten, kto to wszystko widział, kto w tym wszystkim bezpośrednio uczestniczył. Huk dział, moździerzy, ziemia drżąca pod stopami od kanonady przez cały czas, jęki i krzyki konnających w bólu młodych ludzi, ich ciała poszarpane na strzępy w ostatniej chwili życia. Wszyscy twarzami zwrócenymi do klasztornego wzgórza. Wszyscy wśród szerniejącej od ognia i dymu zieleni na stokach wzgórz i rozkwitłych czerwonych maków w dolinach. Sąd wzięła się piosenka o tych czerwonych makach. W tym czasie jednak Monte Cassino miało zapach trupi, wszędzie wiało grozą.

W walkach brało udział dużo osób z Przeworska, Przemysła i okolic, dużo zamieszkałych przed wojną na Wschodzie. Nie wszystkim było dane wrócić do domu. «Niektórzy polegli w dalszej fazie wojny, część została na obczyźnie. Czas od rozpoczęcia walki był dla łącznościowców wyjątkowo absorbujący. Nie znalizmy dnia ani nocy. Ludzie padali ze zmęczenia. Zastępowali ich wtedy równie wyczerpani koledzy, którzy jeszcze potrafili wykrzesać z siebie ten jakże potrzebny wysiłek, bo gra szła o najwyższą stawkę – o życie» – wspominał Władysław Lechowicz.

23 maja 1944 r. Władysław Lechowicz wraz z kilkoma kolegami, wykonując swoje służbowe zadania, także stanął na szczycie zdobytego wzgórza. Gruzy klasztoru wiały dziwnym majestatem. Z półzawalonych piwnic wiał złowieszczy mrok i stęchły zaduch. Był jednak zakaz wchodzenia do piwnic w obawie, że Niemcy mogli je zaminować. W otoczeniu klasztoru trawa i drzewa spalone ogniem, ziemia zryta pociskami i zawałona mnóstwem żelaza i stali. Potem żołnierze udali się do miasteczka Cassino. Było również zrównane z ziemią, z widocznymi szczątkami mieszkań, sklepów, połamanych mebli zamienionych w barykady oraz pajęczyną różnorodnych kabli od min i połączeń telefonicznych. Cały teren miasteczka zasypany żelastwem tak, że trudno było postawić żołnierski but na równej ziemi. Miasteczko Cassino odbudowano po wojnie właśnie za ten złom mosiądzu, miedzi i stali.

30 maja 1944 r. – po przewinięciu i przedzwonieniu kabla telefonicznego oraz naprawie uszkodzonego sprzętu odpoczynek w Venafro. Część wojska, w tym i łącznościowców, przeniesiono po dwóch dniach do Vinchiatiuro. Tutaj miejscowy ksiądz proboszcz podziękował polskim żołnierzom, którzy chodzili do miejscowych kościołów i uczestniczyli w mszach. Taka postawa zjednywała kościoły i często już zniechęconych i zmęczonych wojną wiernych.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Wspomnienia Władysława Lechowicza opracowała Danuta Wielgoż  
Na foto z rodzinnego archiwum: Władysław Lechowicz.  
Zdjęcie zrobiono w Palestynie 20 października 1943 r.

12 lutego 1944 r. вони роздислокувалися у Вінк'ятуро. Це було маленьке містечко з дуже наляканими жителями. Владислав Лехович, який у школі добре опанував латину, міг цілком непогано з ними спілкуватися.

Із 18 лютого 1944 р. вони дислокувалися вже в Сан-Джуліано-дель-Саніо. Більшість часу проводили поза табором. Йшли перед військом і прокладали канали зв'язку, без яких було б неможливо координувати будь-які дії.

Владислав Лехович за можливості завжди цікавився історією місць, де перебував. Охоче розмовляв із місцевим населенням. Найбільш допитливими були, як і всюди, діти. Вони залюбки і швидко вивчали нові слова, що звучали незвично, а найохочіше – пісні.

23 лютого вони дислокувалися в Кампо-Басо. Це було велике сотисячне місто, зруйноване війною. Тут Владислав Лехович надибав діда, який добре знав польську мову. Виявилось, що той давно працював у Польщі на будівельних роботах у якомусь із палаців князя Радзивілла.

3 березня 1944 р. вони ненадовго повернулися до Сан-Джуліано, а 14 березня переїхали до містечка Канталупо. Розташувалися у великому двоповерховому будинку, який належав багатому мешканцю, що втік разом із німцями. Тут провели Великодні свята. Скинувшись грошима, вони врешті могли зробити ці свята такими, як удома, а сім'єю, – традиційними, зі священними яйцями та ковбасою.

**19 квітня 1944 р. їх розмістили у Венафро**, але не у просторих наметах, а в невеликих, одномісних, розбитих між деревами в оливовому гаю, аби краще замаскувати присутність військ від німецьких літаків і артилерійських снарядів.

Варто усвідомлювати, що цей оливковий гай під Венафро, що виглядав так невинно, насправді був нашпигований складами бензину, амуніції та провіанту, приготованими для початку операції під Монте-Кассіно. Все, що стояло під деревами, старанно накрили маскувальними сітками.

Робота зв'язківців день-у-день ставала все важчою й небезпечною. Телефонний зв'язок треба було проводити під обстрілом на територіях, часто замінюваних і не завжди правильно позначених саперними патрулями. Дуже обережним потрібно було бути й під час ремонту пошкоджених ліній, адже часто на солдатів зі зв'язку ворог ставив пастки.

6 травня 1944 р. разом із командиром взводу, підпоручиком Станіславом Земняком Владислав Лехович поїхав оглянути територію, на якій у найближчі дні мав забезпечувати зв'язок. Вони вирушили в напрямку містечка Кассіно. Останній відрізок дороги знаходився в німецькій зоні спостереження і прострілювався. Його треба було проїхати на повній швидкості та ще й під акомпанемент завивання й вибухів снарядів. На таких ділянках часто ставили таблички з написами: «Дорога прострілюється. Йдь швидко й не дай себе вбити». Над черговою частиною дороги простягалася маскувальна сітка, яка імітувала зелені прилеглих територій і одночасно прикривала вихідну позицію від очей ворога.

8 травня 1944 р., скориставшись туманом, поляки перемістилися на пагорби біля Мікеле. Вони облаштувалися в ущелині, яка обросла терновими кущами. В'їзд для автомобілів до ущелини потрібно було видовбати кирками у скелястому схилі. У прямих ліній вони були дуже близько до ворога. Було заборонено розмовляти й навіть палити цигарки. На окраїні ущелини поляки побудували собі бункери з мішків із піском, які накрили товстими дубовими балками і шаром мішків, а також замаскували гілками і шматками дерну. Ніч минула швидко: всі, потомлені і спрагли сну, спали, попри близьке відлуння вибухів.

Два наступних дні – знову робота: повзання з кабелем у руці, протягання телефонних ліній до частин, які були вже на позиціях і які їх тільки займали. Часто доводилося це робити під обстрілом.

У переддень атаки Владислав Лехович зустрівся з Антонієм Печкою, який служив у зв'язку артилерійського угруповання. Були там також сержант Казімеж Мазуркевич (після війни у 50-х роках працював на цукровому заводі в Пшеворську, а потім у Спілці цукрової промисловості на посаді інспектора) і Юзеф Хшановський.

Коли впали сутінки, артилерія і міномети ворога знову розірвали лінію. Треба було ново, попри втому, висуватися вперед і шукати численні пошкодження. Зворотній шлях освітлювали небаченого розміру світлячки.

Коли після ремонтів вони повернулися до місць нічлігу, прийшли офіцери з наради. Всі

перебували у великій напрузі, розуміючи, що має відбутися. Жоден снаряд не впаде – ані з однієї, ані з другої сторони. Навіть птахи вмовкли, тільки десь несміливо щебетав один-єдиний соловейко.

**І раптово загриміли пекельним гуркотом гори й долини – розпочали свій концерт гармати і міномети.** Повітря рвало барабанні перетинки, дрижала земля. О 23.00 11 травня 1943 р. розпочався польський розділ битви за Монте-Кассіно, яка стала складовою битви за Рим. Війська союзників затрималися на лінії укріплень – так званій лінії Густава. Навіть після багаторазових спроб не вдалося прорвати німецьку оборону.

Лише в травні розпочався четвертий бій за прорив лінії Густава. Брав у ньому участь також 2-й польський корпус. Він нараховував близько 50 тис. вояків, яким судилося здобувати Монте-Кассіно. Надзвичайно важко було форсувати гори: в них видовбали досить укріплені бункери, які захищали загартовані в боях частини повітряно-десантних дивізій і гірської дивізії СС.

Після артпідготовки штурм розпочала піхота. Всі її атаки німці відбили. На жаль, міномети й кулемети майже дощенту викосили польських солдатів. Черговий наступ, у якому задіяли всі сили, розпочався 16 травня, він тривав усю ніч і наступний день. Кривавий бій точився за кожною п'ядь землі, за кожен скельний виступ. Потрібно було сходити вгору по трупах пообратимів і бункер за бункером здобувати скельні гнізда.

18 травня 1944 р. над вершиною замайорів польський прапор. Завершенням операції стало здобуття 25 травня 1944 р. гори Монте-Кассіно і містечка П'едімонта. Це була дуже дорога перемога. В перших рапортах йшлося про 924 вбитих солдатів і офіцерів, 2930 поранених і близько 100 безвісти зниклих (кількість зниклих потім зросла).

**Про битву за Монте-Кассіно написали вже багато сторінок.** Проте всю неосяжність переживань може відтворити той, хто це все бачив, хто в цьому брав безпосередню участь. Гуркіт гармат, мінометів, постійне дрижання землі під ногами, стогони і крики молоді, яка помирала в муках, тіла, розірвані на шматки, останні миті життя. Всі обличчя звернені до монастиря на вершині. Всі серед зелені на гірських схилах, почорнілої від диму і вогню, й розквітлених червоних маків у долинах. Це звідси пісня про ті червоні маки. Проте в той час Монте-Кассіно мало трупний запах, все дихало жахом.

У боях брали участь солдати родом із Пшеворська, Перемишля й околиць, багато тих, хто до війни жив на Сході. Не всім судилося повернутися додому. «Дехто поліг у наступній фазі війни, частина залишилася на чужині. Час від початку бою був для зв'язківців винятково виснажливим. Ми не знали ні дня, ні ночі. Люди падали від втоми. Тоді їх міняли такі самі знесилені товариші, які ще могли викресати із себе таке потрібне зусилля, бо гра йшла за найбільшу ставку – за життя», – загадавав Владислав Лехович.

23 травня 1944 р. Владислав Лехович разом із кількома товаришами, виконуючи службове завдання, опинився на верхівці здобутої гори. Від руїн монастиря вially дивною величчю. Із напівзавалених підвалів тягнуло зловісним мороком і запліснявілою задухою. Проте в підвали заходити було заборонено – командування побоювалося, що німці могли їх замінювати. Навколо монастиря – трава й дерева, спалені вогнем, земля, розрита снарядами й завалена залізом і сталлю. Потім вони вирушили до самого міста Кассіно. Його теж зрівняли з землею, всюди виднілися рештки кварталів, магазинів, поламаних меблів, із яких зробили барикади, та павутина різноманітних мінних кабелів і телефонних ліній. Усю територію містечка засипало залізничним так, що важко було поставити солдатський черевик на рівній землі. Після війни Кассіно відбудували, власне, за рахунок цього брухту бронзи, міді та сталі.

30 травня 1944 р. – після змотування і перевірки телефонного кабелю та ремонту пошкодженого обладнання відпочинок у Венафро. Частина війська, зокрема зв'язківців, перевели через два дні до Вінк'ятуро. Тут місцевий парох подякував польським солдатам, які ходили до місцевих костелів і брали участь у месях. Таке ставлення до релігії сприяло поверненню до храмів вірян, розчарованих і втомлених війною.

(Продовження в наступному номері).

Спогади Владислава Леховича  
опрацювала Данута ВЕЛЬГОЖ  
На фото із сімейного архіву: Владислав Лехович. Знімок  
зроблено в Палестині 20 жовтня 1943 р.



# Artur Grottger – malarz Niepodległej

## Артур Гроттгер – художник незалежної Польщі

Artur Grottger uchodzi, obok takich malarzy jak Matejko, Siemiradzki, Gerson, za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nurtu polskiej szkoły malarstwa historycznego. Jego prace w większości inspirowane są niezwykle ważnymi wydarzeniami w historii Polski.

«Byłam jak obląkana. Już długo przedtem całymi tygodniami nie spałam z trwogi nieopisanej, nieokreślonej, bo ani chwili nie wierzyłam, że choroba ta tak się może zakończyć. Cios ten zastał mnie zupełnie nieprzygotowaną. Zachwiał moimi zmysłami. (...) Postanowiłam sama sprowadzić do Lwowa trumnę. (...) Trumnę mi złożyli u Bernardynów w korytarzu, tam, gdzie stacje Męki Pańskiej na ścianach. Każdą sercem przebolelałam. Odjęto wieko. (...) Naokoło stali: Filippi z gipsem dla zdjęcia odlewu z ręki, który mieć pragnęłam, Kornel Ujejski, Karol Maszkowski, Oleś Grottger i Karol Młodnicki. Ale gdy się Filippi nachylił, aby zdjąć batyst osłaniający twarz, zabrakło mi sił, nie byłam w stanie popatrzeć. Bezwładna osunęłam się na kolana. Nie widziałam go. Nie zdołałam. Oleś Grottger przyniósł mi po chwili mój pierścionek z opalem. Gdy Filippi robił odlew, pierścionek pozostał w formie. Popatrzyłam i kazałam złożyć na powrót. Także listy moje, tak przezeń ukochane, włożył mu Ujejski do trumny. I krzyżek na piersi ode mnie i bukiet róż».

Te słowa zapisała w pamiętniku Wanda Monne. Wielka i niespełniona miłość malarza. Oboje poznali się w 1866 r. na balu w lwowskim Towarzystwie Strzeleckim. Artur miał wówczas 29 lat, a Wanda 16. On wnuk francuskiej i węgierskiej dziadków, ona prawnuczka Francuzów i Saksonów. To było nagłe i gwałtowne uczucie. Po balu artysta odwiedził pannę do domu, gubiąc po drodze swoje futro. Dziesięć dni później wyznał jej miłość. Biedny artysta nie miał zbyt wielkich szans na doprowadzenie do ołtarza swojej wybranki. Jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji wydawał mu się wyjazd do Paryża, w którym chciał zdobyć sławę, a przede wszystkim pieniądze. Nie wrócił już do swojej ukochanej. Zmarł w Paryżu 13 grudnia 1867 r.

Wanda, mimo sprzeciwu matki i ciotki, spieniężyła całą swoją biżuterię, sprzedała część swojego posagu i za uzyskane środki finansowe sprowadziła ciało ukochanego z Paryża do Lwowa, aby pochować go na Cmentarzu Łyczakowskim. Do końca swojego życia pielęgnowała pamięć o Arturze. Jej córka, poetka Maryla Wolska włożyła jej do trumny pukiel włosów Grottgera.

W patriotycznych rysunkach oraz na obrazach o Powstaniu Styczniowym, a także na alegorycznych przedstawieniach Polonii wiele kobiet ma rysy Wandy Monne.

Artura Grottgera uważa się za malarza Powstania Styczniowego – największego, najdłuższego trwającego, a zarazem ostatniego z polskich powstań narodowowyzwoleńczych XIX wieku.

Prace artysty utrwaliły w pamięci i wyobraźni wielu pokoleń Polaków sceny powstańczych walk, agonii i męczeństwa. Dzieła malarza w niezwykle sugestywny sposób oddają istotę, piękno, a zarazem tragedię tego powstańczego zrywu. Jego twórczość zyskała ogromną popularność dzięki swojej głęboko patriotycznej wymowie.

Czarno-białe serie rysunków, nazywane cyklami, stały się najbardziej charakterystyczną i najslawniejszą częścią twórczości Grottgera. Należą do nich: Warszawa I, Warszawa II, Polonia, Lithuania, Wojna. Rysunki nadawały historycznym scenom, przedstawianym w sposób alegoryczny, wymiar ponadczasowy, uniwersalny. Wszystkie cykle łączyła ze współczesnym Grottgerowi polskim odbiorcą więź mentalna oraz ocena wydarzeń politycznych. Rosnąca w narodzie potrzeba wyzwolenia się z kajdan i ograniczeń cenzury spowodowała nasilenie zainteresowania pracami artysty. Jego dzieła to manifestacje dążeń narodowych. Stały się symbolem walki i oporu.

Ponieważ malarz doskonale operował światłem, pozwoliło mu to budować groźny, wręcz nieziemski nastrój prac poprzez odpowiednie zestawienie różnorodnych odcieni szarości.

Tak jak na Powstanie Styczniowe, tak i na inne doniosłe wydarzenia z historii Polski patrzymy oczyma Artura Grottgera, oglądamy je przez pryzmat jego wyobraźni. Ekspresyjne, pełne symboliki wizje artysty stały się obrazem tragedii narodu polskiego. Wielu znawców malarstwa uważa, że obrazy artysty są dla sztuk plastycznych tym, czym dla literatury twórczość Mickiewicza i Słowackiego.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,  
nauczycielka skierowana do Lucka i Kowla  
przez ORPEG  
Zdjęcia: Wikipedia

Artur Grottger, razem z takimi artystami, jak Matejko, Siemiradzki czy Gerson, należy do najwybitniejszych przedstawicieli течії польської школи історичного малярства. Його картини інспіровані переважно надзвичайно важливими подіями в історії Польщі.

«Я була мов одержима. Ще задовго до цього я цілими тижнями не спала через невимовну і незрозумілу тривогу, бо ані хвилини не вірила, що ця хвороба так може закінчитися. Цей удар застав мене зовсім не підготовленою. Він потряс мене. (...) Я вирішила сама доставити труну до Львова. (...) Труну поставили в бернардинів у коридорі – там, де стачії Страстей Господніх на стінах. Кожну з них я відболіла серцем. Зняли віко. (...) Довкола стали Філіппі з гіпсом для зліпка руки, який я хотіла мати, Корнель Уейський, Кароль Машковський, Олесь Гроттгер і Кароль Млодницький. Але коли Філіппі нахилився, аби зняти батист, який вкривав обличчя, мене покинули сили, я не змогла подивитися на нього. Безвольно осунулася на коліна. Я не бачила його. Не змогла. Олесь Гроттгер приніс за хвилину мій перстень з опалом. Коли Філіппі робив зліпок, перстень залишився у формі. Я побачила це й наказала одягти назад. Мої листи, які він так любив, Уейський також поклав йому до труни. І хрестик на груди від мене та букет троянд».

Ці слова написала у своєму щоденнику Wanda Monne, велика любов художника. Вони познайомилися у 1866 r. на балу у львівському Стрільцькому товаристві. Артуру тоді було 29 років, а Wandy – 16. Він потомок французьких і угорських предків, вона нащадок французів і саксонців. Це було несподіване й непогамовне почуття. Після балу митець відвіз дівчину додому, загубивши дорогою свою шубу. Через десять днів він зізнався їй у коханні. Бідний художник не мав великих шансів привести до вівтаря свою обраницю. Єдиним розумним виходом із ситуації йому здавався переїзд до Парижа, де він хотів здобути славу, а передусім гроші. Артур Гроттгер уже ніколи не повернувся до своєї коханої. Він помер у Парижі 13 грудня 1867 r.

Wanda, popри спротив матері й тітки, продала всі свої прикраси, частину посagu й за отримані кошти перевезла тіло коханого з Парижа до Львова, щоби поховати на Личаківському цвинтарі. До кінця свого життя вона берегла пам'ять про Артура. Її дочка, поетеса Марія Вольська, поклала їй у труну пасмо волосся Гrottgera.

У патріотичних малюнках Гrottgera та на його полотнах про Січневе повстання, а також в алегоричних зображеннях Полонії багато жінок мають риси Wandy Monne.

Артура Гrottgera вважають художником Січневого повстання – найбільшого, найдовшого й одночасно останнього польського національно-визвольного повстання XIX ст.

Роботи митця закарбували в пам'яті та уяві багатьох поколінь поляків сцени боїв, агонії та мучеництва повстанців. Полотна художника надзвичайно експресивно відображають суть, красу й одночасно трагізм цього повстанського пориву. Його творчість сягнула величезної популярності завдяки своїй глибоко патріотичній промовистості.

Чорно-білі серії етюдів, названі циклами, стали найбільш характерною та найвідомішою частиною творчості Гrottgera. До них належать «Варшава I», «Варшава II», «Полонія», «Литва» та «Війна». Ці рисунки надавали історичним сценам, представленим за допомогою алегоричних образів, понадчасовий, універсальний вимір. З огляду на ментальний зв'язок та оцінку політичних подій усі цикли Гrottgera були близькі польським поціновувачам мистецтва, його сучасникам. Потреба скинути кайдани й подолати цензуру, яка нуртувала в народі, викликали зростання зацікавленості роботами митця. Його полотна – це маніфест національних прагнень. Вони стали символом боротьби й опору.

Художник досконало володів світлотінню, що дозволило йому створювати тривожний, навіть космічний, настрій через відповідне співставлення різних відтінків сірого кольору.

Так само, як на Січневе повстання, так і на інші визначні події історії Польщі поляки дивляться очима Артура Гrottgera, сприймають їх через призму його уяви. Експресивні, повні символіки образи митця стали образом трагедії польського народу. Багато знавців малярства вважають, що картини цього художника для образотворчого мистецтва є тим, чим для літератури є творчість Міцкевича чи Словацького.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK, учителька,  
скерована до Луцька і Ковеля організацією ORPEG  
Фото: Wikipedia





# ПРАСА // РОБОТА



## Вакансії Луцького міського центру зайнятості

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент торговельний	10 000	Реалізувати товар у магазинах, торгових точках	Бармен	3 723	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок, ведення касової книги, попередньо телефонувати: (095) 8914590, Марія Антонівна. Робота: м. Луцьк, вул. Глушець, 1 (Старий ринок, закусочна «Смак»), режим роботи з 10.00 до 17.00, вихідний день – понеділок	Бухгалтер	4 700	Ведення обліку основних засобів, зарплати, облік ПДВ, знання та вміння працювати в 1С Бухгалтерії (версія 8), в програмі «МЕДОК», досконале знання податкового обліку
Агент торговельний	6 000	Супровід реалізації товарів (продовольча група), збір заявок на товар, оформлення замовлень, контроль викладки товару в магазинах. На співбесіду попередньо домовляться за тел.: (050)6774428, Віктор	Бармен	3 723	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок, попередньо телефонувати: (097) 7611839, Галина Валеріївна; піцерія «Дядя піца», Луцьк, пр. Волі, 4в	Бухгалтер	5 000	Ведення первинної документації (працювати в с. Пальче), 1С Бухгалтерії (версія 8), доїзд транспортом підприємства, працювати з 8.00 до 17.00, вихідні: субота-неділя. Попередньо телефонувати: (067) 3323129, Оксана
Адміністратор	5 000	Оклад + премія, виконання доручень керівника, робота з документами	Бармен	3 723	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок, попередньо телефонувати: (097) 7611839, Галина Валеріївна; піцерія «Дядя піца», Луцьк, пр. Волі, 4в	Бухгалтер	4 000	Ведення податкової звітності, знання 1С Бухгалтерії (версія 7), нарахування зарплати, проведення банківських проплат, попередньо телефонувати: (050) 9402383, (050) 3785557
Адміністратор	4 950	Виконання обов'язків адміністратора рецепції готельного комплексу «Україна», спілкування з відвідувачами, забезпечення комфортного сервісного обслуговування та документальне оформлення наданих послуг клієнтам	Бармен	3 723	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок; робота в кафе «Хатинка», м. Луцьк, Комунальний пров., 4а; попередньо телефонувати: (095) 4957918	Бухгалтер	4 000	Ведення складського обліку, банківські і касові операції, розрахунок з постачальниками та підзвітними особами
Адміністратор	5 500	Виконувати роботу адміністратора у ресторані, прийом телефонних дзвінків, запис клієнтів, розрахунок, контроль за персоналом	Бармен	5 000	Приготування коктейлів, напоїв	Бухгалтер	5 000	Внесення первинних бухгалтерських даних в 1С Бухгалтерію
Адміністратор	4 000	Організація роботи «Іроленду», режим роботи 2 дні через 2 (з 10 год. до 22 год.), попередньо телефонувати: (050) 9253904, Олена Дмитрівна	Бармен	4 000	Приготування напоїв, обслуговування клієнтів. Робота 2 через 2 з 08.00 до 20.00. Понеділок до обіду	Бухгалтер	3 723	Забезпечення документообігу, подання звітності
Адміністратор	4 000	Прийом, видача замовлень, касові операції, зарплата + бонуси. Графік роботи 3 дні через 3. Попередньо телефонувати: (050) 8154337, Юлія Петрівна	Бармен	4 000	Приготування напоїв, обслуговування клієнтів. Робота 3 дні через 3 дні з 10.00 до 22.00. Бажаний досвід роботи та освіта за професією. Бажання навчатись. На співбесіду попередньо домовляться за тел.: (067) 3325225, Наталія	Бухгалтер	4 800	На час декрету, бажано досвід роботи в бюджетній сфері, складає або приймає до обліку первинні документи, систематизує інформацію відображених в цих документах, складання фінансової та статистичної звітності, відображення інформації, що міститься у прийнятих до обліку первинних документах на рахунок бухгалтерського обліку. Здійснює контроль за дотриманням установлених правил проведення інвентаризації
Адміністратор (господар) залу	5 200	Робота в ресторані «Добра хата», обслуговування відвідувачів, керування персоналом, прийом замовлень, складання меню	Бармен	5 000	Приготування та продаж напоїв, продукції фаст-фуд (сандвічі, хот-доги, піци)	Бухгалтер	6 850	Облік основних засобів, інших необоротних матеріальних активів; ведення податкового обліку згідно з чинним законодавством; ведення обліку по розрахунках із постачальниками та покупцями; знання ведення обліку за міжнародними стандартами; знання 1С Бухгалтерії (версія 8.2)
Апаратник виробництва сухих молочних продуктів	3 750	Забезпечує роботу автоматичної лінії по виготовленню сухих молочних сумішей	Бармен	4 000	Проводить продаж алкогольних та безалкогольних напоїв, готує коктейлі. Бажання навчатись, вивчити та володіти асортиментом слабоалкогольних та алкогольних напоїв, які мають попит, рецептурою і способами приготування коктейлів; вимогами до інвентаря, посуду; порядком розрахунку з відвідувачами; правилами та температурним режимом зберігання товарів; засобами та правилами оформлення товару на прилавку. Робота в готельному комплексі «Україна»	Бухгалтер	4 500	Оформлення первинних та бухгалтерських документів, розрахунки і платіжні зобов'язання, проведення інвентаризації основних засобів, нематеріальних активів, товарно-матеріальних цінностей, коштів, документів, розрахунків
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	6 900	Попередньо телефонувати: (099) 7238791, Юрій Іванович. Роботи на будівельному майданчику	Бармен	5 000	Продаж напоїв і страв	Бухгалтер	3 723	Помічник головного бухгалтера, ведення обліку необоротних активів, запасів, коштів, розрахунків, власного капіталу та зобов'язань, доходів і витрат. Складання звітності
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	15 000	Знання правил заготівлі арматури, гнуття арматурної сталі, встановлення арматурних конструкцій. Відрядження до Польщі	Бетоняр	5 000	Бетонування фундаментів, фасадів	Бухгалтер	4 800	Провідний бухгалтер сектору бухгалтерського обліку Волинського обласного центру зайнятості, забезпечення ведення бухгалтерського обліку
Арматурник (виробництво залізобетонних і бетонних виробів та конструкцій)	5 000	Різання арматурної сталі та її гнуття на ручному верстаті, в'язання звичайних плоских каркасів, складання та встановлення простих сіток і плоских простих каркасів масою до 100 кг, встановлення та закріплення найпростіших закладних частин, встановлення арматури з окремих стержнів у фундаментах і плитах	Бетоняр	7 000	Бетоняр у цех по виготовленню бруківки, попередньо телефонувати: 0633205115, 0332786153, Людмила Леонтівна	Бухгалтер	5 000	Робота по продажу стоматологічних матеріалів, наявність водійських прав, знання 1С Бухгалтерії
Бариста	4 000	Приготування кавових напоїв	Бетоняр	6 000	Виготовлення малих архітектурних форм (балаяси, бази, дашки), навика роботи з бетонними формами, акуратність. Зарплата + премії	Бухгалтер-ревізор	5 000	Проведення ревізій, інвентаризацій аптек та аптечних пунктів по Україні щодо наявності та реалізації фармацевтичних препаратів, оформлення актів
Бариста	3 730	Приготування кавових напоїв, продаж продукції, знання асортименту, якісне обслуговування клієнтів. Місце проведення робіт знаходиться за адресою: м. Луцьк, вул. Карпенка-Карого, 1а. Попередньо телефонувати: (050) 3780959, Златослава Романівна	Бетоняр	5 500	Виробництво бетонних плит, попередньо телефонувати: (0332) 32035249	Вальцювальник гумових сумішей	6 000	Виготовлення гумових сумішей на гумозмішувальному обладнанні, можливе навчання на виробництві
Бариста	3 800	Торгівля кавою на вагу, приготування кавових напоїв, знання асортименту, якісне обслуговування клієнтів «Віденської кави»	Бетоняр	6 900	Попередньо телефонувати: 0997238791, Юрій Іванович. Роботи на будівельному майданчику	Вантажник	6 410	Вантажно-розвантажувальні роботи
Бармен	4 000	Обслуговування гостей бару. Можливе навчання на робочому місці	Бетоняр	6 500	Приготування бетонної суміші, розбирання бетонних та залізобетонних конструкцій. Оклад + відрядні. Відрядження до Польщі. Допомога при виробленні документів	Вантажник	6 700	Вантажно-розвантажувальні роботи на складах підприємства при пошитті дитячих колясок, робота в с. Липини, Луцький район, вул. Волинська, 19. Харчування, довіз працівників власним транспортом із приміських районів, тел.: (050) 4333994
Бармен	4 000	Обслуговування гостей кафе, приготування напоїв відповідно до затвердженої технології, підтримка чистоти на робочому місці, проведення розрахунків із гостями	Бетоняр	5 000	Приймання бетонної суміші з транспортних засобів, дозування складових за масою й об'ємом, приготування бетонної суміші, розбирання бетонних і залізобетонних конструкцій	Вантажник	3 800	Вантажно-розвантажувальні роботи на розподільчому складі (продуктова група товарів). Можливі роботи тимчасового характеру. Тел.: (050) 4046325, 0332 787640, відділ підбору персоналу
Бармен	3 723	Обслуговування клієнтів, робота з касовим апаратом, приготування напоїв. Графік роботи з 9.00 до 17.00. Місце проведення робіт: м. Луцьк, вул. Карпенка карого, 1 (Завокзальний ринок, кафе «Насолода»)	Бляхар	5 000	Бляхарні роботи, виробу з металопрофілю (підвіконники, ринви і т. д.)	Бухгалтер	6 300	Бухгалтерський облік, податковий облік
Бармен	3 750	Помічник бармена. Допомога бармену в літньому кафе, прибирання одноразового посуду та столів, підтримання чистоти території. Літнє кафе знаходиться за адресою: м. Луцьк, вул. Конякіна, 14. Попередньо телефонувати: (050) 4046325, (0332) 787640, відділ по роботі з персоналом	Бруківник	6 500	Укладання бруківки, бордюру та тротуарної плитки. Відрядження до Польщі	Бухгалтер	4 570	Ведення бухгалтерського обліку у бюджетній сфері (облік основних засобів та закупівлі товарів, супровід процедури закупівель)
Бармен	4 000	Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок	Буфетник	4 000	Приготування салатів, хот-догів, бургерів. АЗС «WOG», пр. Відродження, попередньо телефонувати: (067) 4710384, Давид			

Окрім того, є багато інших вакансій.  
За додатковою інформацією звертатися за адресою:

м. Луцьк, вул. Ярошука, 2,  
тел.: (332) 72-72-58, 24-92-68



# Study Tours to Poland: триває прийом документів

Польсько-американський фонд свободи, фонди «Боруссія» та «Лідери змін» запрошують активних студентів із Білорусі, Молдови, України та Російської Федерації взяти участь у програмі Study Tours to Poland (STP).

## ЩО ТАКЕ STP

Це не туристична поїздка, не перерва в освіті, це півтора тижня інтенсивної роботи, але зовсім іншої, ніж у студентському повсякденні. Програма візиту досить насичена та має допомогти учасникам здобути новий досвід, знання та навички. На відпочинок лишається небагато часу.

Реалізація проекту передбачає роботу в міжнародній групі, а також спільне дозвілля, пізнання нових місць та цікавих людей. Це також час для отримання нового досвіду та можливість поділитися з іншими вже здобутим. А ще нагода будувати спільні плани та мріяти про майбутнє.

Запрошуємо відкрито, цілеспрямовано, готову до співпраці молодь, яка цікавиться навколишнім світом, до участі у Study Tours to Poland.

## ХТО МОЖЕ СТАТИ УЧАСНИКОМ STP

У програмі Study Tours to Poland можуть взяти участь успішні студенти вищих навчальних закладів, що активно долучаються до громадського життя та відповідають наступним формальним вимогам:

I. Є громадянами Білорусі, Молдови, України або Російської Федерації.

II. Мають від 18 до 21 року (народжені 1 січня 1997 р. – 30 червня 2000 р.).

III. Навчаються в Білорусі, Молдові, Україні або Російській Федерації (у Воронежській, Ленінградській, Калінінградській, Московській, Новгородській областях чи містах Москві та Санкт-Петербурзі).



PARTNERSHIP

IV. Мають дійсний закордонний паспорт (термін дії паспорта – щонайменше до 31 березня 2019 р.).

V. Ще не брали участі у програмі Study Tours to Poland.

## ЯК МОЖНА СТАТИ УЧАСНИКОМ STP

Для участі в STP кандидати проходять відбір на конкурсній основі.

## ТЕРМІНИ РЕАЛІЗАЦІЇ ПРОГРАМИ

Заявки від кандидатів приймають до 18 липня 2018 р. включно (до 23:59 за польським часом).

Інформацію про результати конкурсу кожен кандидат отримує індивідуально до 10 серпня 2018 р. на поданий у заявці e-mail.

Візити відбуватимуться в жовтні та листопаді 2018 р. (конкретні дати участі буде запропоновано кожному з учасників, які пройдуть відбір).

Тривалість візиту – до 12 днів.

## ВИТРАТИ, ПОВ'ЯЗАНІ З УЧАСТЮ У ПРОГРАМІ

### Витрати на поселення та харчування

Організатор бере на себе витрати на поселення та харчування на території Польщі під час візиту.

нику повернути кошти відповідно до вартості квитків;

- гроші, витрачені на проїзд до місця проходження програми в Польщі та повернення до дому, учасникам повертають після приїзду до Польщі, або організатор візиту завчасу купує квитки онлайн для кожного студента індивідуально. Засоби пересування на території Польщі визначає організатор візиту;

- учасники приїжджають на місце проходження програми в день, визначений організатором, а маршрут проїзду кожного учасника узгоджується наперед. Витрати на проїзд за маршрутом, який не був узгоджений із організатором візиту, не компенсуватимуть;

- квитки на транспорт внутрішнього сполучення в країні навчання учасник має привезти із собою на початок візиту. Без наявності квитків компенсація витрат на проїзд не буде можлива.

**Фіксовані суми компенсації** витрат на проїзд (в одну сторону) для учасників з України:

I зона – до 80 злотих: Волинська, Закарпатська, Івано-Франківська, Львівська, Рівненська, Тернопільська, Хмельницька, Чернівецька області.

II зона – до 120 злотих: Вінницька, Житомирська, Черкаська, Чернігівська, Київська області та місто Київ.

III зона – до 150 злотих: Дніпропетровська, Кіровоградська, Полтавська, Сумська, Харківська області.

IV зона – до 170 злотих: АР Крим і місто Севастополь, Донецька, Запорізька, Луганська, Миколаївська, Одеська, Херсонська області.

## ПОДАННЯ ЗАЯВКИ НА УЧАСТЬ У STP

Процедура подання заявки на участь у програмі БЕЗКОШТОВНА!

Заявка на участь у програмі заповнюється онлайн. Формуляр заявки та більше інформації про конкурс шукайте за посиланням: [studytours.pl](http://studytours.pl)

Джерело: [studytours.pl](http://studytours.pl)

## Szkolenia dla nauczycieli

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza nauczycieli przedmiotów ojczyźstych z Ukrainy do udziału w szkoleniach z zakresu doskonalenia zawodowego i językowego.



## Тренінги для вчителів

Фонд «Свобода і демократія» запрошує вчителів польських шкіл з України на тренінги, що передбачають професійне вдосконалення та покращення знання мови.

У szkoleniach mogą wziąć udział dyrektorzy i nauczyciele szkół z polskim językiem nauczania, szkół sobotnio-niedzielnych i innych punktów nauczania.

Głównym celem tego przedsięwzięcia jest podniesienie wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie przedmiotowym, metodycznym oraz psychologii rozwoju dziecka.

Szkolenia odbędą się w następujących terminach:

- 27–28 sierpnia 2018 r. w Winnicy;
- w październiku 2018 r. w Chmielnickim.

Formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie [wid.org.pl](http://wid.org.pl). Należy go przesłać na adres: [fundacja@wid.org.pl](mailto:fundacja@wid.org.pl) do 30 lipca 2018 r.

У тренінгах можуть взяти участь директори і вчителі навчальних закладів із польською мовою навчання, суботньо-недільних шкіл та пунктів навчання.

Головна мета цих заходів – покращення рівня знань та вмінь учителів із предмету, вивчення методик та психології розвитку дитини.

Тренінги відбудуться:

- 27–28 серпня 2018 р. у Вінниці;
- у жовтні 2018 р. у Хмельницьку.

Реєстраційну анкету можна завантажити на сайті: [wid.org.pl](http://wid.org.pl). Її потрібно надіслати до 30 липня 2018 р. на адресу: [fundacja@wid.org.pl](mailto:fundacja@wid.org.pl).

Źródło: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)

Джерело: [wid.org.pl](http://wid.org.pl)